DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 40. Poniedziałek, 17 Lutego (1 Marca). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Pre-
numerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w War-
szawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej
Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warsza-
wie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.—
Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopła-
ca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; — półrocznie
rs. 5; — kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata;
w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina,
a na inne po kop. 92 na miesiac.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 Lutego (1 Marca)

Ordery. — Przez Najwyżej zatwierdzone 17 stycznia r. b. postanowienie komitetu ministrów, Najłaskawiej udzielone zostały ordery: sztab-oficerowi do szczególnych poleceń przy gubernatorze radomskim, majorowi *Nowgorodzkiemu* — św. Anny 2-ej klasy; p. o. naczelnika straży ziemskiej powiatu sejneńskiego, gubernji suwałkskiej, porucznikowi *Sołogubowi* — św. Anny 3-ej klasy; p. o. naczelnika powiatu augustowskiego tejże gubernji, majorowi *Wielikopolskiemu* — św. Stanisława 2-ej klasy z koroną; sztab-oficerowi do szczególnych poleceń przy straży ziemskiej tejże gubernji, majorowi *Makarenkowi* — św. Stanisława 2-ej klasy, i naczelnikowi straży ziemskiej powiatu olkuszskiego gubernji kieleckiej, sztabs-kapitanowi *Teriuchinowi* — św. Stanisława 3-ej klasy. (*Praw. Wiest.*).

Nominacja. — Przez Najwyższy ukaz wydany do rady państwa 10 lutego 1869 r., ekspedytor kancelarji tejże rady, kamerjunkier, radca stanu *Rembieliński*, mianowany został pomocnikiem sekretarza stanu rady państwa, z zachowaniem urzędu dworskiego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 Lutego (1 Marca).

W tych dniach ma być rozdany członkom ciała prawodawczego i senatu we Francji, dodatek do „księgi żółtej”, zawierający zbiór dokumentów dyplomatycznych dotyczących sporu turecko-greckiego, a oprócz protokułów konferencji, ma on obejmować i okólnik p. de Lavalette o rezultacie konferencji, w którym wyrażone jest także życzenie, aby na przyszłość wszelkie spory międzynarodowe były załatwiane w podobny sposób, jak spór turecko-grecki. Wnosićby z tego należało, że rząd francuzki pragnie utrwalić taką międzynarodową jurisprudencję, i że jest przejęty pokojowemi usposobieniami. — W ciele prawodawczem podczas rozpraw nad pożyczką m. Paryża, p. Rouher, minister stanu, przyznawszy, że w administracji miasta zdarzały się nadużycia, bronił projektu rządowego, aby na przyszłość finanse miasta zostawały pod kontrolą izby, ale przychylił się do wniosku p. Thiersa, aby pożyczka dla miasta została zaciągnięta nie za pośrednictwem towarzystwa kredytu gruntowego, lecz bezpośrednio za pomocą zapisów, w skutku czego projekt do prawa o pożyczce został przez izbę przekazany napowrót do komisji izby, dla wprowadzenia do niego tej zmiany.

Austrjackie dzienniki ministerjalne zaprzeczyły pogłosce podanej przez *Morgen Post* o pojednaniu z czechami i zmianach w gabinecie, oznajmiając zarazem, iż projekta zamierzonych reform w konstytucji co do trybu wyborów do rady państwa i powiększenia liczby deputowanych, nie zostaną przedłożone radzie państwa podczas obecnej sesji. Wątpią nawet, czy izba zdąży na tej sesji wziąć pod rozwagę żądania sejmu galicyjskiego. Dla zjednania sobie jednak stronnictwa liberalnego, gabinet, jak zapowiadano, postanowił energiczniej działać przeciwko opozycji klerykalnej i zaspokajając w tym względzie żądania stronnictwa liberalnego, pragnie zwolnić się od nalegań o zadosyćuczynienie innym jego żądaniom, mianowicie co do reform w konstytucji.

La France zaprzecza pogłoskom, jakoby pomiędzy stolicą apostolską a Włochami, na nowo rozpoczęły się układy co do wynalezienia *modus vivendi.*

Jenerał Serrano, przyjmując powierzoną mu przez kortezy zwierzchnią władzę wykonawczą, dla okazania, iż nie ma żadnych widoków osobistych, przyjął ją pod warunkiem, że nie będą do tej władzy wchodziły niektóre atrybucje monarsze, jak naprzykład prawo zawieszania działania uchwał kortezów za pomocą *veto*, a chcąc dobitniej wykazać, iż uważa powierzoną mu władzę za czysto przechodnią, nalegając na przyspieszenie decyzji co do stałego kształtu rządu, oznajmił, iż utrzymuje obecny gabinet bez żadnej zmiany.—Korespondencje z Lizbony świadczą, jak opinja publiczna w Portugalji przeciwną jest przyjęciu korony hiszpańskiej przez Dom Fernanda, w skutku czego coraz większemi stają się szanse kandydatury księcia Montpensier, której stronnikami, jak zapewniają korespondencje z Madrytu do *Patrie*, pomiędzy innymi, są jenerałowie Serrano i Prim.

Z powodu, że królowa angielska w skutku choroby swego syna, księcia Leopolda, nie mogła opuścić Osborne, zaniechany został projekt doręczenia jej adresów parlamentu przez obie izby *in corpore*, i wysłano do niej z adresami

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XII.

(Ciąg dalszy *).

Byłoby to nadaremnem zresztą—gdyż bankier nie odezwałby się wcale—jak o tem się już kilkakrotnie przekonano. Zdaje się, że chyba pożar ogarniający ten dom, mógłby oderwać bankiera od jego rachunków gabinetowych.

Z powierzchowności, Martin-Rigal był wysoki i łysy, twarz miał zawsze ogoloną starannie, a jego małe siwe oczy, biegały niespokojnie do koła. Jeżeli zamierzał mówić o czemś ważnem, lub myślił głęboko, przesuwał wskazujący palec wzdłuż nosa do góry—był to jego gest zwykły—powszechnie znany.

Bankier Martin-Rigal słynął z nadzwyczajnej grzeczności w obejściu się z interesantami; potrafił on głosem najsłodszym mówić najokrutniejsze rzeczy i zawsze odprowadzał aż na schody, cały w ukłonach, tych zwłaszcza, którym odmówił pieniędzy.

W ubiorze sadził się na tę odmładzającą elegancję, którą finansiści nowej szkoły, tak powszechnie przyjęli.

Po za obrębem interesów, p. Martin-Rigal był niezmiernie przyjemnym, usłużnym, a oprócz tego posiadał rzeczywisty dowcip. Chętnie on uganiał się nawet za rozkoszami tego martwego żywota—lubił wykwintne obiady i nigdy nie wywołał najlżejszej chmurki na młodą i ładną twarzyczkę...

Jednakże pomimo, że nasz bankier był wdowcem, nie miał żadnych stałych stosunków uczuciowych—jedyną namiętnością tego człowieka była jego córka jedynaczka, Flawja. Prawda, że w tej jego miłości ojcowskiej, było coś fanatycznego; gotów był, tak jak idjotyczny indjanin, upaść pod koła rydwanu swojego bóstwa i umrzeć z rozkoszą, strzaskany jego ciężarem.

Chociaż dom Martin-Rigala nie był utrzymywany na stopie zbyt wspaniałej, przecież świadomi rzeczy twierdzili, że piękna Flawja będzie miała kiedyś miljony w posagu.

Sam bankier chodził zwykle pieszo, utrzymując że mu to dla zdrowia potrzebne—lecz jego córka miała piękny powóz i parę koni rasowych, do przejażdżek i spacerów, w których towarzyszyła jej stara ochmistrzyni, pół sługa, pół krewna, którą już kaprysy i dziwactwa pupilli, przyprawiły o rodzaj łagodnego obłąkania.

Martin-Rigal doszedł do tego, że nigdy żadnemu żądaniu, żadnej fantazji nawet, swej córki, nie zdołał się sprzeciwić—a gdy przyjaciele, mówili mu, że takiem postępowaniem gotuje Flawji przyszłość pełną zawodów, odpowiadał uparcie, że wie dobrze co czyni i że pracuje jak koń, dla tego tylko, ażeby jego córka opływała we wszystko.

I w rzeczy samej, zacny bankier pracował sam jeden więcej niż wszyscy jego podwładni w kantorze, bo nawet po przesiedzeniu przy biurku od rana do czwartej godziny z południa — otwierał następnie drzwi swego gabinetu i przyjmował osobiście pilniejszych interesantów.

I teraz, na trzeci dzień po spotkaniu się Pawła z Flawją w salonie Van Klopena, o godzinie wpół do piątej przed wieczorem, bankier dawał posłuchanie jednej ze swoich klijentek.

Była to kobieta młoda i bardzo piękna, w ubraniu pełnym eleganckiej prostoty—lecz na jej twarzy malował się smutek a piękne oczy lśniły się łzami.

— Panu tylko samemu, mówiła głosem wzruszonym, zwracając się do bankiera, mogę to wyznać, że jeśli i w tym miesiącu, tak jak w przeszłym, odmówisz nam kredytu, będziemy zmuszeni złożyć bilans i zwinąć zakład. Co tylko dało się zebrać pieniędzy,

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286; — N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 32, 33, 34, 36 i 39.

deputację.—Nowy gabinet p. Gladstone pilnie zajmuje się wprowadzeniem do budżetu oszczędności, i zapowiada zmniejszenie wydatków w wydziałach armji i marynarki, zobowiązując się jednak budować więcej fregat pancernych niż gabinet poprzedni. Liberalne dążenia nowego gabinetu, uwydatniły się w mowie księcia Argyl w izbie lordów, w której to mowie wyraźnie się oświadczył za przymusowem uczęszczaniem do szkół elementarnych. — Rząd anglo-indyjski, jak donoszą z Kalkuty, postanowił udzielić Szer-ali-chanowi, jednemu z współubiegających się o panowanie w Afganistanie, pomoc w pieniądzach i broni. Ponieważ Anglja nie ma zwyczaju dawać cokolwiekbądź darmo, wnoszą, iż dla tego pomaga Szer-ali-chanowi, iż przyrzekł on stać się jej wazalem.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *28 (16) lutego.* Prezes senatu, p. Troplong, jest umierający.

Madryt, *28 (16) lutego.* W Barcelonie 24-go b. m. miał miejsce ruch komunistyczny; przewódcy zostali aresztowani; porządek został przywrócony bez rozlewu krwi.

Konstantynopol, *28 (16) lutego.* Hobbart-pasza został mianowany wielkim admirałem.

Bukareszt, *28 (16) lutego.* Na miejsce p. Golesco, dowódcą gwardji narodowej został mianowany pułkownik Botrano.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Trjest, 26 (14) lutego.* Redaktor dziennika *Il Popolo*, został skazany na jeden miesiąc więzienia za pobudzanie do nieprzyjaźni przeciw narodowościom. Dziennik *Cittadino* został wczoraj zasekwestrowany. (*Cor. Bür.*)

* *Paryż, 25 (13) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, opozycja postawiła znowu następujące poprawki do budżetu: zniesienie wielkich komendantur armji; zniesie prawa o bezpieczeństwie publicznem; zredukowanie funduszów sekretnych z dwóch na półtora miljona franków. Deputowany Bethmont wystósował do rządu zapytanie, dla czego nie zostało złożone w izbie sprawozdanie izby obrachunkowej w przedmiocie budżetu miasta Paryża za rok 1866. Sprawozdanie to stwierdza także, że w administracji miejskiej zaszły nieregularności. Prezes rady stanu Vuitry odpowiedział na to, że sprawozdanie pomienione nie jest jeszcze gotowe, na co p. Thiers odrzekł, że przejrzał sam księgę obejmującą to sprawozdanie. To zaprzeczenie wystósowane przeciw prezesowi rady stanu, wywołało wielkie wzburzenie. Następnie zabrał głos deputowany Dumiral, który jakkolwiek nie bronił prefekta departamentu Sekwany, wynurzył atoli życzenie, ażeby zatwierdzone zostały jego czynności. P. Calley de Saint-Paul (zięć jenerała Fleury) powstawał mocno tak na projekt rządowy, jak i na *Crédit foncier*, i oświadczył nawet, że prefekt departamentu Sekwany i ministrowie wprowadzają w błąd cesarza. Mówca postawił żądanie zlikwidowania finansów miasta Paryża.—W projekcie do prawa w przedmiocie stanowczego uregulowania budżetu na rok 1867, wydatki skarku przedstawione są jako zmniejszone o $28\frac{1}{2}$ miljonów franków, albowiem na skutek uchwały rady stanu, umowa zawarta w kwietniu 1866 roku z bankierami w przedmiocie premij meksykańskich, uznaną została za niebyłą. (*Wolffs T. B.*).

* *Paryż, 26 (14) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad umową pomiędzy miastem Paryżem i *Crédit foncier*. Minister stanu Rouher bronił w długiej mowie prefekta departamentu Sekwany Hausmanna, przyczem odparł zdanie, jakoby można było robić cesarza odpowiedzialnym za administrację miasta Paryża. Chodzi nie o kwestję polityczną, lecz o wyłącznie administracyjną. Mówca przyznał, że zaszły nieregularności, i oświadczył, że rząd zgadza się na to, ażeby izba dołączyła do paragrafu pierwszego umowy warunek upoważniający miasto do bezpośredniego zawarcia pożyczki. Paragraf przeto pomieniony powinien być odesłany napowrót do komisji. (Oznaki zadowolenia). Minister wyjaśnił następnie niedogodności, jakie pociąga za sobą dozorowanie towarzystw finansowych przez państwo i udzielanie upoważnień do emisji pożyczek zagranicznych. Zapowiedział on, że złożony zostanie projekt do prawa, z mocy którego przyznaną będzie towarzystwom finansowym zupełna wolność działania.—Po przemówieniu Ollivier'a, paragraf wyż wzmiankowany odesłany został do komisji. (*Tamże.*)

* *Florencja, 25 (13) lutego.* Izba przyjęła projekt p. Ondes Reggio, dotyczący wolności wychowania. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Rzym, 26 (14) lutego.* P. Posada Herrera opuścił Rzym bez upoważnienia rządu. P. Ximenes, sprawujący interesa, nie został jeszcze uznany za reprezentanta Hiszpanji. (*Tamże.*)

* *Ateny, 20 (8) lutego.* Ministerstwo Zaimis'a zamierza poobsadzać prefektury swymi stronnikami.—Kapitan fregaty angielskiej Pym, ofiarował rządowi swoje usługi dla uorganizowania floty pancernej. (*Cor. Bür.*).

* *Ateny, 26 (14) lutego.* Okólnik ministra marynarki zawiadamia, że po przywróceniu obecnie stosunków dyplomatycznych z Portą, statki greckie mogą znowu zawijać do wszystkich portów tureckich.—Posłowie obustronni, grecki i turecki, udadzą się niezwłocznie, pierwszy do Konstantynopola, drugi zaś do Aten. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 27 (15) lutego.* W procesie hr. Działyńskiego o zdradę stanu, zapadła decyzja znosząca wyrok z 13-go grudnia 1864 roku (skazujący na karę śmierci) i skazująca tegoż hr. Działyńskiego na trzy lata więzienia. (*Tamże.*)

* *Lizbona, 26 (14) lutego.* Dekretem królewskim zniesione zostało niewolnictwo w kolonjach portugalskich. — Zapowiedziane nowe prawo wyborcze nie zostało jeszcze ogłoszone. (*Tamże*)

* *Londyn, 25 (13) lutego.* P. Otway, odpowiadając w izbie gmin p. Torrensowi, wyrzekł, że rząd nie otrzymał urzędowego zawiadomienia o odrzuceniu przez senat amerykański umowy dotyczącej statku *Alabama*. (*Corr. Hav. Bul.*)

* (Tysiącletni jubileusz św. Cyryla). W uzupełnieniu wzmianki w ostatnim numerze naszego dziennika, podajemy następujący opis tej uroczystości, wzięty z *Warsz. Dniew.*

„W piątek obchodziliśmy tysiącletnią pamiątkę św. Cyryla, równego apostołom, pierwszego, ogólno-słowiańskiego nauczyciela, z imieniem którego nieodłączne jest imię jego brata św. Metodjusza, w sprawie oświaty słowian. Obchód ten godny jest uwagi z tego powodu, że po raz pierwszy miał miejsce na zachodnim naszym krańcu, pośród plemienia, które odstrychnąwszy się od swych słowiańskich współbraci, przyswoiło sobie język łaciński w odprawianiu nabożeństwa. Rano w cerkwi 1-go gimnazjum pod wezwaniem śś. Cyryla i Metodjusza, po mszy, odprawione było nabożeństwo na cześć św. Cyryla, w obecności wielu przedstawicieli ruskiego towarzystwa, również jak uczniów i uczennic gimnazjów. Następnie o godzinie 5-ej tak szacownego dnia, był obiad w ruskim klubie, zaszczycony obecnością Jenerał-Feldmarszałka. Na obiedzie znajdowało się do 100 osób, a pomiędzy nimi byli przedstawiciele wyższej naszej inteligencji. Podczas obiadu, p. Kaszyrin odczytał co następuje:

„Szanowni panowie!

„W dniu dzisiejszym upłynęło tysiąc lat od dnia śmierci wielkiego pierwszego nauczyciela słowian, który nosił imię Konstantyna filozofa, przemienione przy wejściu do zakonu na imię Cyryla.

„Dla nas imię św. Cyryla nierozłącznie jest spojone z imieniem starszego jego brata św. Metodjusza. Oba te imiona, uświęcone przez kościół, dla nas wszystkich jednakowo są drogie. Przystępując do badania ojczystych kronik ziemi ruskiej, spotykamy na pierwszych kartach te imiona,—jako imiona tych, od których wychodzi cała nasza następna duchowa i umysłowa oświata; lecz szczególnie drogiem dla nas jest imię św. Cyryla, od którego nazwany został używany przez nas alfabet, i które uświęca słowiański przekład pisma świętego, przyjęty przez nas jako spadek jego działalności na korzyść plemion słowiańskich.

„Uczciwszy modlitwą pamięć św. Cyryla jako przedstawiciela niebieskiego ziem słowiańskich,—prosimy o pozwolenie przedstawienia przy tej uczcie, na pamiątkę dnia dzisiejszego, kilku głównych rysów z życia i działalności czczonego przez nas pierwszego słowiańskiego nauczyciela.

„Św. Cyryl równy apostołom, zwany za życia świeckiego Konstantynem, urodził się w jednej z prowincij państwa byzantyńskiego, w której natenczas prze-

---

wszystkie poszły na likwidacje styczniowe. Cała moja biżuterja i srebra stołowe, znajdują się w lombardzie—jadamy cynowemi łyżkami...

— Biedna kobieta! pomruknął bankier.

Te dwa wyrazy pożałowania zwróciły odwagę ładnej suplikantce—dodała też natychmiast:

— A jednakże, nigdy prawie położenie nasze nie było świetniejszem! Zapłaciliśmy roczny najem lokalu z góry,—sprzedaż towarów idzie doskonale...

Martin-Rigal zdawał się słuchać z przyjemnością jasnego sprawozdania młodej kupcowej z obecnego stanu interesów jej zakładu, które zresztą znał doskonale, wszelako przerwał jej—mówiąc:

— Wszystko to bardzo piękne... lecz przyznaj pani, że nie daje zgoła żadnej rękojmi, waszym wekslom które chcecie eskontować u mnie... I jeżelibym przyjął takowe, to tylko w zupełnem zaufaniu do pani...

— O! panie... Mamy przecież przeszło za trzydzieści tysięcy franków towaru w sklepie!

— Lecz ja nie o tem chciałem mówić z panią...

Bankier wyrzekł te słowa, z takim uśmiechem i spojrzał tak znacząco w oczy młodej kupcowej, że biedna kobieta zarumieniła się po uszy i zmięszała widocznie.

— Chciej-że pani zrozumieć, dodał po chwili, że wasze towary nie dają mi lepszej rękojmi jak wasze weksle. W razie jakiegoś przesilenia... sama pani powiedz, za wiele je przedadzą? a i wtedy jeszcze, podług przepisów sądowych, właściciel domu będzie miał pierwsze prawo...

Lecz w tej chwili, uciął zaczęty frazes, albowiem pokojówka Flawji, przejęta despotycznemi zwyczajami swej pani, weszła bez zapukania do drzwi.

— Proszę pana, rzekła, panienka chce się z nim widzieć, ale zaraz, natychmiast!

— Idę w tej chwili! zawołał bankier powstawszy—potem ująwszy za rękę swoją ładną klijentkę i wyprowadzając ją z gabinetu, rzekł: Nie martw się pani i bądź dobrej myśli — chciej odwiedzić mnie później a ułatwimy jakoś wasz interes...

I nie czekając na podziękowania kupcowej wybiegł na schody.

Flawja, posłała do ojca wezwanie tak naglące, jedynie dla tego, iż chciała mu pokazać się w nowej tualecie, którą przed chwilą odesłał jej Van Klopen—a którą przymierzała właśnie..

W istocie, zdawało się że tym razem, sławny „krawiec królowych" przewyższył samego siebie: toaleta Flawji była dowodem niewyczerpanej jego fantazji i składała hołd zupełny tej najświeższej modzie, która upiętrzywszy postacie kobiet mnóstwem spódnic i koronek, zamienia je w sztywne lalki, pozbawiając naturalnego wdzięku i uroku...

Lecz Van Klopen miał swój niewzruszony system: Starał się on o to głównie, ażeby suknie jego roboty, zaraz po straceniu pierwszej świeżości, już stały się nieużytecznemi zgoła—wybierał też materjały w najwątlejszym gatunku, po tanich cenach a przystrajał je za to, mnóstwem drobnych ozdób, za które kazał sobie płacić szalone sumy. Lecz dla Flawji było rzeczą obojętną ile kosztowały te stroje, w których obecnie widzimy ją stojącą na środku ojcowskiego salonu i przeglądającą się w wielkich źwierciadłach, zawieszonych do koła.

Młoda dziewica posiadała tyle naturalnych powabów że trzeba przyznać, iż nawet szkaradnie modna suknia, pomysłu Van Klopena nie zdołała ich zmniejszyć.

Przeglądając się z upodobaniem—Flawja odwróciła się nagle, albowiem usłyszała znany chód ojca, który wszedł, zmęczony szybkim po schodach biegiem.

— Ach! jak późno przychodzisz! zawołała zdąsana.

Bankier, nie stracił wprawdzie sekundy spiesząc na rozkaz wszechwładnej córki, jednakże zaczął się uniewinniać, mówiąc:

— Miałem interes z klijentem i z tego powodu...

— Trzeba go było odprawić natychmiast!

Martin-Rigal już szukał nowego usprawiedliwienia, gdy ułagodzona jego pokorą córka rzekła dalej:

— No, teraz ojczulku—otwórz szeroko oczy, przypatrz mi się i powiedz, ale szczerze, jak wyglądam w tym stroju?

(d. c. n.)

magała ludność słowiańska, mianowicie w Soluni, której okolice długo zachowały nazwę Sławinji. Samo miejsce urodzenia i pierwotnego wychowania Konstantyna, objaśnia wczesną jego skłonność i miłość do słowiańskiego plemienia i szybkie uswojenie sobie przez niego słowiańskich narzeczy. Najnowsze badania nad językiem najstarożytniejszych tekstów słowiańskiego przekładu pisma świętego, doprowadziły do przekonania, że język ten pod wieloma względami ma podobieństwo do narzecza słowian macedońskich, zamieszkujących blisko Soluni, gdzie przepędził pierwsze lata swej młodości św. Cyryl.

„Najmłodszy z całej rodziny, znakomitego rodu,— jako syn i brat sławnych wojowników, — Konstantyn od najmłodszych lat poświęcił się głównie pracy umysłowej; miał zaledwie 14 lat wieku, kiedy dla zaspokojenia swej namiętości do nauk udał się do Konstantynopola i tam stał się naprzód uczniem, a później najprzywiązańszym przyjacielem Focjusza, znakomitego następnie patrjarchy Carogrodu, który przedtem zjednał sobie sławę głębokim rozumem i różnorodnemi wiadomościami, przyciągającemi do jego domu całą najlepszą i najbardziej rozwiniętą część miejscowego towarzystwa. Tu w tem towarzystwie wkrótce zjednał sobie sławę i Konstantyn; został on bibljotekarzem kościoła św. Zofji, a za swe znajomości w tamtoczesnych naukach, otrzymał nazwę filozofa, nazwę która została zachowana i czczona przez kościół i po jego śmierci. Około 857 r. zaczyna się działalność Konstantyna, jako apostoła chrześciaństwa; z początku działał on sam. Ale kiedy rząd byzantyński posłał go dla podtrzymania upadającego chrześciaństwa do ziemi Chazarów, poszedł tam już nie sam, lecz z starszym bratem Metodjuszem, którego pociągnął siłą rozumu i wymowy do tego stopnia, iż św. Metodjusz, według wyrażenia jego życiorysu, uważał się za godnego być tylko sługą Konstantyna.

„Podróż świętych braci do ziemi Chazarów, z tego powodu zasługuje na uwagę dla nas rosjan, że w tej drodze święci pierwsi nauczyciele przeszli przez ziemię, która następnie stała się ruską ziemią. Jedna z dawnych legend słowiańskich powiada, że na drodze do stolicy państwa Chazarów, w mieście Chersonesie, gdzie następnie odbył się chrzest św. Włodzimierza, Konstanty filozof poznał się z miejscowym słowianinem, który nauczył go swego narzecza, i jak dodaje legenda, słowiańskiego alfabetu. Legendy tej nie potwierdza historja, ale dla nas ważny jest nie sam fakt, tylko myśl, która przewodniczyła przy jego wymyśleniu, myśl o ścisłym związku działalności Konstantyna, z następnym losem jego dzieł na Rusi.

„Według słowiańskiego biografa Konstantyna,— mianowicie Czernoryzca Chrabra,—855 rok powinien być uważany za rok utworzenia alfabetu słowiańskiego. Nie wszyscy uczeni zgadzają się na prawdziwość tego twierdzenia; lecz nieulega wątpliwości że od 861 r., kiedy zaczęła się apostolska działalność Konstantyna i Metodjusza w ziemiach słowiańskich, w Bulgarji, a potem w Morawji, gdzie ci apostołowie wprowadzali słowiańskie odprawianie nabożeństwa, przyniesione tam przez nich zostały przekłady na język słowiański ważniejszych i niezbędniejszych ksiąg pisma świętego.

„Od 864 r. zaczyna się działalność braci na rzecz chrześcianizmu w Morawji. Oddawna tam ukazywali się obcojęzyczni opowiadacze nauki Chrystusa, lecz nie mieli powodzenia i doznawali prześladowania. Lecz przybycie do Morawji, Konstantego i Metodjusza,—przybyłych z księgami w języku słowiańskim,— nawróciło całą masę ludu na wiarę chrześciańską.

„Ich powodzenie wywołało skargi ze strony miejscowego i obcojęzycznego duchowieństwa; Konstanty był powołany przed sąd patrjarchy rzymskiego, w którego dziedzinie prowadził swą działalność. W początku 869 r. święci bracia przybyli do Rzymu. Tu czekała ich walka z tymi, którzy dowodzili, że nabożeństwo w kościołach może być odprawiane tylko w trzech językach, w których był ułożony napis na krzyżu Zbawiciela. Konstantyn wyszedł zwycięzko z tej walki; nietylko dowiódł on, że język słowiański równie jest odpowiednim do odprawiania nabożeństwa jak języki grecki, łaciński i hebrajski, lecz jeszcze skłonił rzymskiego patrjarchę do przyjęcia pod swą opiekę nowopowstałego słowiańskiego obrządku. Był to zupełny trjumf Konstantyna na chwałę języka słowiańskiego, dla którego poświęcił tyle trudów.

„Lecz niedługo mógł cieszyć się tą radością; w pięćdziesiąt dni po przybyciu do Rzymu, znużony podróżą i moralną walką z przeciwnikami, zakończył w d. 14 lutego 869 r., pracowity swój żywot. W rozczulającej przedśmiertnej modlitwie wzywał błogosławieństwa Boga na słowian i ich język, i błagał Najwyższego o ocalenie ich od przeciwników. Na trzy dni przed śmiercią uczynił śluby zakonne i otrzymał imię Cyryla. Z uroczystością pochowano go w kościele św. Klemensa w Rzymie, pomimo rozczulającej prośby jego brata św. Metodjusza, który błagał o pozwolenie przeniesienia jego zwłok do kraju rodzinnego, dla spełnienia przyrzeczenia danego ich ukochanej matce...

„Przeminęło wiele set lat, zbliżała się rocznica tysiąclecia śmierci św. Cyryla. W Rzymie zamierzono na dzień ten otworzyć jego zwłoki; zaczęto szukać jego grobu w murach kościoła św. Klemensa i musiano porzucić ten zamiar, ulęknąwszy się słabości tysiącletnich murów. Nie pozostało śladów trumny św. Cyryla; w tych ziemiach, gdzie przepędził ostatnie lata swego życia, i które dziś obchodzą tysiącletnią jego rocznicę, nie ma już śladów jego działalności, ani słowiańskiego odprawiania nabożeństwa, ani słowiańskiego alfabetu. Ustąpiły one, po długiej walce, obcemu wpływowi.

„Naród ruski wraz z bulgarami i serbami, sam tylko zachował dotąd jako święty spadek, prace św. Cyryla. Szczęśliwi z tego losu, z szczególnem uczuciem wspominamy dziś działalność naszego wielkiego pierwszego nauczyciela. Życzymy zatem, aby działalność ta pozostała pomiętna na wieczne czasy, dopóki będzie istniała ziemia ruska i naród ruski, dopóki będzie się dawała słyszyć potężna ruska mowa".

Następnie jenerał-major Lebiediew zwrócił się do współbiesiadników z następującemi słowami:

„W imieniu obecnych tu wojskowych, uważam za obowiązek uzupełnić kilkoma słowami, wymowny wykład mego poprzednika.

„Święci Cyryl i Metodjusz pochodzili z prowincji Macedonji, która była oddawna sławną ze swej wojowniczości, i dostarczała Grecji najlepszych wojowników. Z dwóch świętych braci, — Cyryl poświęcił się nauce narzeczy słowiańskich z energją i wytrwałością krwi wojowniczej, płynącej w jego żyłach; Metodjusz zaś wybrał rzemiosło wojskowe, i wkrótce stał się znakomitym wojownikiem i dowódcą.

„Dodam tu do powiedzianego przedemną, że według współczesnych, św. Cyryl rozpoczął swój przekład od Ewangelji św. Jana, i pierwsze słowa nakreślone nowoutworzonemi słowiańskiemi głoskami były: „W natczile bie słowo i słowo bie k Bogu i Bog bie słowo..." (Na początku było słowo, a słowo było u Boga, a Bogiem było słowo)... Kto nie zobaczy w tem i w następnem: „W tom żiwot bie i żiwot bie swiet człowiekom, i swiet wo tmie swietitsia i tma jewo nieobiat" (W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły)..., kto, powiadamy, nie zobaczy w tem wielkiego proroctwa o przyszłości słowiańszczyzny w historji ludzkości...

„Ale wróćmy do historji.

„Z dwóch świętych braci, Cyryl prowadził walkę z duchowieństwem rzymskiem, Metodjusz zaś z energją wojownika, działał słowem, jak mieczem; utrwalił prawosławie i słowiański alfabet w Morawji, został biskupem Panonji i Bulgarji i bronił swej djecezji do samej śmierci"...

Wspomniawszy następnie o losach alfabetu słowiańskiego w Morawji za papieżów Jana VIII w 879 roku i Jana XIII w 968 r., jenerał Lebiediew zwróciwszy się do teraźniejszości wspomniał o Chomiakowie i zakończył swą mowę wspomnieniem o Puszkinie:

„Kto nie pamięta natchnionych słów wielkiego naszego poety Puszkina do potwarców Rosji. W 1831 roku wyrzekł on:

„Словянскіе-ль ручьи сольются въ русскомъ морѣ,
„Оно-ль изсякнетъ? Вотъ вопросъ". [1]).

„Posuwając dalej porównanie wielkiego poety, zapytamy: kto teraz może myślić, żeby morze ruskie kiedykolwiek wyschło? Przeciwnie, słowiańskie strumienie, przetorowały sobie drogę do morza ruskiego i morze to ogrzewane promieniami obecnego dobroczynnego panowania, będzie odżywiało te strumienie.

„Za kwitnięcie świata słowiańskiego w duchu miłości i wzajemnego zjednoczenia na korzyść ludzkości w ogóle i słowiańszczyzny w szczególności".

Mowa ta kilkakrotnie była przerywana ogólnemi oznakami zadowolnienia, hucznemi oklaskami i okrzykami: „brawo".

Po obiedzie członkowie klubu i goście pozostali jakiś czas, przepędzając go w przyjaznej pomiędzy sobą pogawędce o wysokiem znaczeniu tego pamiętnego dnia".

[1]) „Czy strumienie słowiańskie zleją się w ruskie morze,
„Czy też ono wyschnie? To jest pytanie".

---

* (Kronika kościelna. Wczorajsza niedziela wielkiego postu Głuchą zwana, obchodzoną była w niektórych kościołach przez solenne wotywy na cześć św. Romana Opata. W kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele metropolitalnym i katedralnym św. Jana, podczas wotywy odprawianej przez ks. Seroczyńskiego, odspiewał chór miejscowy mszę Chwaliboga, duet Krogulskiego i solo tegoż. Następnie w tymże kościele sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Skrzypkowski, alumni seminarjum tutejszej archydyecezji odśpiewali mszę Słoczyńskiego. W zeszły czwartek podczas pasji, której celebrantem był ks. Biernacki, artyści i chory instytutu muzycznego, tudzież artyści opery odśpiewali „Ave Marja" Apolinarego Kątskiego i „O salutaris hostia" Gounod'a. Od wczorajszej niedzieli rozpoczęła się tegoroczna spowiedź wielkanocna, której termin trwać jeszcze będzie przez cztery tygodnie po świętach.

ф.

* (Tydzień handlowy). *D. 15 (27) lutego.* Pomimo nastąpionego oziębienia temperatury, fizjonomja targów zagranicznych w niczem się nie zmieniła. Wszędzie panuje taż sama nieczynność co i dawniej, a tranzakcje odbywają się tylko dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb. Z targu londyńskiego donoszą o braku chęci kupna, interes przeto był tylko cząstkowy, a ceny niezmienione. W Berlinie ceny żyta nieznacznemu uległy obniżeniu. Odbyt pszenicy na targu gdańskim z trudnością dał się uskutecznić, a ceny obniżyły się o 5 gld. na łaszcie. Żyto za to dobrze się trzymało a nawet wyżej było płacone. Na naszym targu dowozy *pszenicy* były znaczniejsze aniżeli w ostatnich tygodniach; przy braku nierównie znacznej ilości żądań ceny obniżyły się o 30 — 45 k. przecięciowo. Płacono w początku tygodnia za ziarno wyborowe wagi do 260 funt. rs. 7 k. 50, później ceny zeszły na rs. 7 k. 35; za dobre ziarno zwyczajne do 250 funt. wagi rs. 7 k. 05 — rs. 7 k. 20, za średnie rs. 6 k. 30 do 7 rs., za ordynaryjne rs. 6 k. 15 — rs. 6 kop. 20. *Żyta* dowozy były znaczne: utrzymujące się jednak liczne żądania do Cesarstwa, zatrzymały ceny na dawnem stanowisku; płacono rs. 5 — 5 k. 25. *Jęczmienia* ceny nie uległy zmianie; płacono za 4-rzędowy rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 35; za 2-rzędowy rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 65, dowozy były dość dobre. *Owies* w dalszym ciągu obniżył się w cenie o 15 k., płacono rs. 2 k. 85—rs. 3 k. 15. *Grochu* ceny podniosły się o 60 — 75 k.; płacono za polny rs. 4 k. 80 — 6 rs., za cukrowy rs. 7 — 7 k. 50. *Okowita.* Po dość silnej tendencji jaką produkt ten się cieszył przez dni 14, nastąpiła z dniem wczorajszym redukcja wywołana nadzwyczaj licznemi dowozami. Być jednać może iż to przejdzie, a ceny znowu się wzmocnią, należy nam jednak zaznaczyć obniżenie ostatnie o 2 — 3 k. płacono w ostatnich dniach 93 — 95 $^1/_2$ k. *Cukier.* Korzystne wiadomości z jarmarku kijowskiego oddziaływają na targ tutejszy. W ubiegłym tygodniu widzimy spekulację garnącą się do tranzakcji i słyszeliśmy o zakupach z odbiorem terminowym. Ceny w ogóle wzmocniły się, a nawet w niektórych razach płacono wyższe. Notowania są: za Ostrów i Hermanów po rs. 4 k. 10 — 12 $^1/_2$, za Sanniki, Guzów, Walentynów, Oryszew, Łyszkowice po rs. 4 k. 05 — 07 $^1/_2$, za Dobrzelin, Leonów, Konstancja, Majerh ff, Elżbietów rs. 4 k. 02 $^1/_2$ — 5 k; Rytwiany rs. 3 k. 87 $^1/_2$, Leśmierz rs. 3 k. 92 $^1/_2$. Za mączkę przy ciągłych żądaniach płacono za mieloną rs. 3 k. 65, za kawały rs. 3 k. 60 do rs. 3 k. 75 za kamień 24 funtowy. *(Gaz. Hand.)*

* (Obrona rozprawy). W dniu 18 lutego (2 marca) r. b., we wtorek, o godzinie 12-ej w południe, p. Nicolai Seeland, bronić będzie w auli szkoły głównej rozprawy napisanej w celu pozyskania stopnia doktora medycyny. Oponentami będą profesorowie: Hoyer i Nawrocki.

* (Kurjerek miejski). Sobotni koncert wieczorny wiolonczelisty Hermana, zgromadził do obszernej sali resursy obywatelskiej tylu słuchaczy ilu ich tylko pomieścić sie tam mogło.—Był to najwymowniejszy dowód uznania, potężnego talentu koncertanta... Dziś, gdy koncerta trafiają się tak często a gotówka tak rzadko przypływa—takie materjalne poparcie artysty, ma istotnie wielkie znaczenie—prawda, że do takiego aż powodzenia koncertu Hermana, przyczynił się pewnie i nie mało nawet, udział w nim takiego jak Józef Wieniawski fortepianowego Tytana. Nie będziemy tu powtarzać tylokrotnie już zamieszczonego programu, – byłoby też nie potrzebną pokusą, chcieć wynosić talenta i przymioty w grze, mistrzów powszechnie znanych i ocenionych—powiemy przeto jedynie że każdy numer koncertu, wykonywany przez nich, okrywano grzmiącemi jak burza oklaskami. Szczególniejsze jednak wrażenie sprawiła kompozycja Adama „Celèbre cantique de Noel" aranżowana na wiolonczelę. Jest to istotnie pełna oryginalności i majestatycznej siły muzyka, której akompanjament orgue-melodicon'u dodaje potężnego efektu! A jednak i tak ubogi instrument jakim jest fortepian, wytrzymał dzielnie współzawodnictwo wiolonczeli na tym sobotnim koncercie; ależ bo ciało tego fortepjanu, zbudowała jedna z najpierwszych tutejszych fa-

bryk, lepsza od wielu zagranicznych: Kralla i Seidlera a duchem melodji napełniły je palce Wieniawskiego! Część wokalną na tym świetnym wieczorze, reprezentowała amatorka, znana już z wystąpień publicznych, panna Julja Jaroszewicz, której głos przyjemny i wyrobiony, a jak na salę resursową, dość silny, podobał się powszechnie, szczególniej też w uroczym mazurze Chopina „Kochaj mnie" i w piosnce ś. p. Komorowskiego „Już nie powróci".—Dziś, wieczorem, w tejże samej resursowej sali odbędzie się zapowiedziany już koncert p. Dulęby, z udziałem artystki trupy włoskiej, p. Benatti.

— Wkrótce szereg zabaw zimowych, pomnoży nowy oddział przedstawień amatorskich, w sali warszawskiego towarzystwa dobroczynności, na dochód ubogich. O ile nam wiadomo, w program tych przedstawień, wejdzie jednoaktowa operetka Offenbacha.

— Wczoraj, korzystając z pięknej pogody, którą dopiero przerwał śnieg, spadły dość obficie dzisiejszej nocy, wiele osób zwiedziło wystawę obrazów w hotelu europejskim—a po południu wytrwali wielbiciele koncertów „Orkiestry warszawskiej," napełnili salę resursy obywatelskiej.

— Na scenie wielkiego teatru, wznowiono wczoraj balet „Korsarz," i wykonano go z wielką starannością. Rozumie się, że sala teatru rozmaitości, jak zwykle podczas niedzielnego widowiska, wrzała wesołością zgromadzonych licznie słuchaczy.

— Mamy już pod ręką afisz, zapowiadający pierwszy koncert fortepjanisty, Karola Tausiga, który się odbędzie na scenie wielkiego teatru w przyszły piątek, t. j. d. 5 b. m. Nazwiska takich mistrzów jak Bethowena, Chopina, Schumana, Bacha i t. p. zdobią program tego koncertu.

— Dawno zapowiadany debiut p. Żółkowskiej, córki znakomitego artysty naszego, odbędzie się już podobno w przyszłą środę, czyli pojutrze, na scenie Rozmaitości. *Al.*

* (Dochód z maskarad). Rezultat dochodu osiągniętego z trzech maskarad, urządzonych w salonach resursy obywatelskiej, w dniach 16 (28) stycznia, 22 i 27 stycznia (3 i 9 lutego) r. b. na korzyść ubogich pod opieką towarzystwa zostających, był następujący: *Przychód*: za 810 biletów wejścia na 1-szą maskaradę rsr. 810; za 635 biletów wejścia na 2-gą maskaradę rs. 635; za 587 biletów wejścia na 3-cią maskaradę rs. 587; naddatki rsr. 2 kop. 50; ogół dochodu rsr. 2,034 kop. 50. A że wydatki jako to: orkiestra, oświetlenie sal, wynagrodzenie służby miejscowej i t. p. rs. 491 kop. 9, czystego dochodu rs. 1,543 kop. 41. Warszawskie towarzystwo dobroczynności oświadcza najuprzejmiejsze podziękowanie łaskawej zawsze publiczności, za pośpieszenie z przyniesieniem ulgi cierpiącym, jak niemniej szanownemu komitetowi resursy obywatelskiej, który w każdym razie tak chętnie i bezinteresownie przychodzi z pomocą tutejszej instytucji.

* (Wiadomości gospodarskie). Podług korespondencji z m. lutego r. b. z powiatu nowomiaskiego (gub. warszawska) do *Gaz. Rol.* w okolicach tamtejszych użalają się mocno na brak słomy; plaga ta tembardziej dokucza gospodarzom, że niepodobna jej zaradzić, gdyż nikt nie ma słomy do sprzedania. Siana za to jest tam poddostatkiem i pięknie zebranego potrawu także w obfitości: jęczmień nie udał się z powodu posuchy, owies nie szczególny lecz namłotny, pszenica zaś piękna i namłotna. Żyto nie dopisało, szczególniej na słabszych gruntach. Kartofle wydały zadawalniający plon. Koniczyna nasienna pogodnie zebrana, opłaca sowicie trudy około jej wymłócenia poniesione; cena jej niesłychanie spadła, składy nasion są nią zawalone. Zaraza na bydło (księgosusz) od czasu do czasu ukazuje się w niektórych okolicach tego powiatu; przedsiębrane przez władzę środki ostrożności, zapobiegają jej rozszerzaniu się; mimo to ceny na bydło są wysokie, szczególniej na woły robocze i opasowe.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 10 (22) lutego przez gubernatora kieleckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej, od 15 (27) stycznia do 23 stycznia (4 lutego) r. b. były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 7 kop. 8, owsa rs. 3 kop. 59, za pud siana kop. 32, słomy kop. 24½.

* (Wypadek miejski). W dniu zaonegdajszym, Ewa Usicka, w wieku lat 39, w szpitalu Dzieciątka Jezus w obowiązku mamki zostająca, nagle zmarła. O wypadku tym, dla wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono sąd i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

---

* (Projektowane koleje żelazne). *Birż. Wied.* podają pogłoskę, że podług zatwierdzonej przez rząd sieci kolei żelaznych, przystąpiono będzie najprzód do budowy kolei borysoglebsko-carycyńskiej, lub łosowo-sewastopolskiej, a nie libawsko-kowieńskiej.

* (Kolej żelazna zakaukazka). P. Szawrow pisze w gazecie *Kaukaz*, że budowa kolei żelaznej zakaukazkiej posunięta już została tak dalece, a środki dla ukończenia jej są w tak pewnem ręku, że raniej lub później, ale niezawodnie można się spodziewać otwarcia komunikacji między Poti a Kutaisem.

* (Kontrakta kijowskie). Z Kijowa piszą pod datą 6 (18) lutego do gazety *Wiest'*: Jarmark kontraktowy zbliża się do końca, lecz nie ma dotąd odbytu na mączkę cukrową, stanowiącą główny produkt tutejszego przemysłu fabrycznego. Nie sprzedano dotąd ani jednej większej partji tego produktu. Za nową mączkę cukrową płacą po 5 rs. 70 kop. za pud, za starą zaś i suchą od 5 rs. 50 kop. do 5 rs. 55 kop. za pud. Podniesienie się cen mączki cukrowej spowodowane zostało głównie tą okolicznością, że niektóre cukrownie nie przysłały tego produktu do Kijowa, z powodu roztopów, które zaczęły się 21 stycznia (2 lutego) i które trwają dotąd. Właściciele cukrowni powiadają, że mają jeszcze u siebie wielką ilość nie wywiezionej tu mączki cukrowej. Sprzedaż cukru rafinowanego idzie bardzo źle: jest on tani w stosunku do cen mączki cukrowej. Za cukier rafinowany płacą po 6 rs. 65 kop. do 7 rs. za pud, podczas gdy podług obliczeń właścicieli cukrowni, powinien on być przedawany nie niżej 7 rs. 40 kop. za pud.

---

* (Ze Lwowa) donosi wiedeńska *Debatte*, że bawiący tam administrator djecezji lubelskiej ks. Sosnowski, napotyka na trudności pobytu we Lwowie, i żądano od niego, aby się wykazał pozwoleniem pobytu. Udał się przeto wraz z arcybiskupem lwowskim ks. Wierzchlejskim do zastępcy namiestnika p. Possingera, aby go osobiście prosić o pozwolenie pobytu, zapewniając, że długo nie zamieszka, gdyż czeka tylko na odpowiedź z Rzymu, dokąd się udaje. P. Possinger miał być z tego zadowolony, i odpowiedział że czeka z ministerjum polecenia co do pobytu biskupa.

* (Zurich d. 24 lutego). (*Korespondencja Dziennika Warszawskiego*). Komitetowcy, czyli tak zwane „zjednoczenie," zajęci są od trzech już przeszło tygodni wyborami nowych członków do filozoficzno-demokratycznego komitetu. Wyborcy są znów w niemałym kłopocie z powodu braku w swem gronie znakomitości na to wysokie stanowisko — z dawnych bowiem członków żadnego, nawet Jarmunda, pozostawić nadal w komitecie nie chcą, zarzucając jednym nieudolność, drugim nieuczciwość, a zastąpić ich niema kim. Brak ten do tego stopnia czuć się daje, że postanowiono powołać na członków komitetu ludzi z przeciwnych obozów, jak naprzykład eks-członka b. gminy genewskiej słowian socjalistopatów Tokarzewicza, eks-regimentarza Horodyńskiego, szewca Bieńkowskiego i kilku jeszcze innych, mieszkających obecnie w Paryżu. Wyborami kieruje szwagier Mierosławskiego, Wincenty Mazurkiewicz, także kandydat na członka komitetu. Główniejsi przewódzcy tego stronnictwa (zjednoczenia), mianowicie: Jarosław Dąbrowski, jego szwagier Zameczek, Pogorzelski i Wincenty Kamiński, poduszczeni przez wspomnionego wyżej Mazurkiewicza, zaproponowali komitetowcom przyłączyć się do stronnictwa Mierosławskiego. Większość zgodziła się na ten projekt.—Onegdajszego dnia w samo południe, eks-wojewoda Ignacy Pawłowski v. Klaudjusz Paszkwil, spotkawszy Platera na Badergasse, strzelił do niego z krucicy i ranił go lekko w lewy bok, ratując się zaraz po spełnionej zbrodni ucieczką, lecz na skutek telegramu zurichskiej policji, został w Winterthur przytrzymany i do Zurichu pod ścisłą strażą dostawiony. Jutro Pawłowski ma być w obec Platera badany.—Głównymi sprawcami zamiaru otrucia p. Beaufremont w Paryżu na balu maskowym, o czem podały gazety francuzkie (i nasz Dziennik *P. R.*), byli emigranci: eks-major Siemiątkowski bez zajęcia w Paryżu zostający i eks-naczelnik warszawskich sztyletników, b. uczeń aptekarski w jednej z aptek warszawskich Jan Masson (Czarnym Jankiem przezywany).--W pierwszych dniach bieżącego miesiąca wyjechało z Francji do Ameryki 63-ch polskich emigrantów, z kategorji tych, których rząd francuzki pozbawił wsparć.—Dziś wieczorem ma przybyć znowę na kilka dni do Zurichu Langiewicz.—Ksiądz Kotkowski zamieszkał we Lwowie i przyjęty został na członka tamtejszego towarzystwa demokratycznego. Kończy on obecnie 29-ty tom „Historji" ruchawki z lat 1863 i 64.—Przed kilku dniami, w czasie gwałtownej burzy na jeziorze Czterech kantonów, rozbił się i zatonął statek transportujący towary przez toż jezioro do miasta Schwyz. Straty ztąd wynikłe podają minimum na 1,700,000 fr. *T.*

* (Mysza wieża). Półurzędowa pruska *Zeidlers Corresp.* donosi, że na mocy zatwierdzenia króla pruskiego, jeden z najstarszych pomników budowniczych, pochodzący z czasów piastowskich, tak zwana mysza wieża (*arx cruscivicensis*) w powiecie inowrocławskim, gdzie jak podanie mówi, myszy zjadły króla Popiela, ma być zachowany w stosowny sposób.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 25 (13) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, marszałek Serrano miał mowę do zgromadzenia, w której oświadczył przedewszystkiem, że przyjmuje powierzoną mu władzę wykonawczą jedynie dla względów patrjotycznych. Mówca powiedział następnie, że nadużycie powierzonej mu władzy jest niemożebne, albowiem nie są połączone z nią żadne prerogatywy, mianowicie prawo do zakładania veto i do stanowienia o wojnie lub pokoju. Gdyby nawet zgromadzenie chciało mu nadać te prerogatywy, nie przyjąłby on takowych. Żywi on życzenie działania zgodnie tak z mniejszością, jak i z większością zgromadzenia. Mówca zakończył temi wyrazami: Pozostanę na mem stanowisku tak długo, dopóki to będzie niezbędnem. Pomyślność narodu stanowi mą jedyną troskę. Nie żywię żadnej innej ambicji nad tę, ażeby po wywiązaniu się z moich obowiązków względem ojczyzny, wrócić do życia prywatnego. Mowa ta przyjętą została z zapałem. Deputowany Sorin oświadczył następnie, że i mniejszość wysłuchała z zadowoleniem wyrazów powiedzianych przez marszałka Serrano. W końcu Serrano zakomunikował telegram z wyspy Kuby, donoszący, że powstanie tamże słabnie i że jenerał Dulce jest w posiadaniu sumy dostatecznej na pokrycie kosztów wojny. (*Nordd. A. Z*)

* *Madryt, 26 (14) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, marszałek Serrano zakomunikował wiadomość, że zatrzymuje całe ministerstwo w jego dotychczasowym składzie. Marszałek oświadczył jednocześnie, że rząd pozostanie nadal tak samo jak dotąd, wiernym zasadom rewolucji, i że życzy sobie jedynie, ażeby stanowcze ukonstytuowanie kraju nastąpiło ile możności jak najrychlej. (*Wolffs T. B.*).

* *Madryt, 26 (14) lutego.* Na posiedzeniu kortezów marszałek Serrano odczytał telegram jenerała Dulce, donoszący, że powstanie na wyspie Kubie zmniejszyło się bardzo. (*Cor. H. B.*).

* Z Paryża donoszą znowu o przygotowaniach karlistów do przedsięwzięcia wyprawy do Katalonji i Nowarry. Don Carlos posiada obecnie przeszło 14,000 karabinów, które dostarczone zostały przez fabrykantów belgickich z mocy zawartych poprzednio umów. Przystąpiono już teraz na granicy hiszpańsko-francuzkiej do stanowczej organizacji oddziału ekspedycyjnego. Jazda, która ma towarzyszyć temu oddziałowi, stoi już jakoby w pogotowiu do marszu i ma wynosić od 1,200 do 1,300 ludzi. Jeżeli zresztą kortezy ustawodawcze usłuchają radę jedności i zgody, udzieloną im przez marszałka Serrano, w takim razie wyprawy najliczniejsze i najlepiej uorganizowane nie zdołają narzucić hiszpanom monarchę wbrew ich woli. (*Tamże.*)

* W ostatnich dniach przekonano się, że Dom Fernando portugalski nie starał się wcale o koronę hiszpańską, ale że już nie odrzuciłby jej; że pragnie zachować postawę wyczekującą, i że w stosownej chwili pozwoli się wynieść na tron. Układ ten byłby zadowalniający; tymczasem opinja publiczna w Portugalji stawia zawady kompromitujące wszystkie rachuby przyjaciół domu koburgsko-braganckiego. „Ludu portugalski, powstań i protestuj! woła *Diario portugues*. Jeżeli jutro król portugalski obrany będzie królem hiszpańskim i przyjmie koronę kastylską, wydamy okrzyk oburzenia i będziemy wołali w stowarzyszeniach narodowych, na zgromadzeniach i placach publicznych: Ludu portugalski! powstań i protestuj! Jeżeli który z książąt spokrewnionych z domem braganckim przyjmie dziś koronę hiszpańską dla przekazania jej jutro swojemu synowi albo wnukowi, przyjdzie wtenczas chwila wołania na głos: Ludu portugalski! powstań i protestuj!" Artykuł ten co do formy, jest może zbyt dytyrambiczny, ale sprawia on wielkie wrażenie. (*La Fr.*)

* Korespondenci madryccy niektórych pism paryzkich przypisują marszałkowi Serrano zamiar kierowania przez długi czas sprawami państwa, pod jakąkolwiekbądź formą rządu, czy to manarchiczną, czyli też republikańską. Korespondenci pomienieni opierają swój domysł na oświadczeniu objętem w mowie, którą marszałek Serrano miał w kortezach 22-go lutego; miał on mianowicie oświadczyć mniej więcej, iż życzy sobie, ażeby z uchwał kortezów wyszedł mąż podobny do Waszyngtona, któremu zostałyby oszczędzone przykrości, jakich Waszyngton Stanów Zjednoczonych doznał nawet od swoich przyjaciół; lecz nawet w razie takiego oświadczenia, w przypuszczeniu jego autentyczności, nie można wyprowadzać wniosków co do zamiarów marszałka Serrano, zwłaszcza też co do chęci jego proklamowania niezwłocznie rzeczypospolitej. Prezes ministrów hiszpań-

skich okazywał dotąd przy wszelkiej sposobności jak największe poszanowanie dla wszechwładztwa nieograniczonego kortezów; pozostawałby on przeto w sprzeczności ze swą dotychczasową postawą, gdyby usiłował użyć nadanego mu wpływu dla wywierania nieuzasadnionego nacisku na uchwały kortezów. *(Tamże).*

* Z Lizbony piszą pod datą 19-go lutego do *Ajencji Havas*: „Wypadki w Hiszpanji, albo raczej niepewność, jaką tu żywią w przedmiocie formy rządu, którą Hiszpanja zaprowadzi u siebie, niepokoją nadzwyczaj portugalczyków, obawiających się jeszcze dotąd o swą niepodległość, albowiem nie przestają mówić w Hiszpanji o unji iberyjskiej, o której niższe zwłaszcza klasy ludności w Portugalji nie chcą wcale słyszeć. Powszechnie zapewniają, że król Dom Fernando nie przyjmie korony, w razie gdyby lud hiszpański zaproponował mu takową. Gabinet portugalski znajduje się w obec bardzo silnej opozycji w kraju. Zaprząta się on obecnie kwestją nowego prawa wyborczego i nowego podziału kraju na okręgi wyborcze. W ten sposób spodziewa się on osiągnąć wybory ze wszech miar pomyślne dla swej polityki. Stronnictwo progressistowskie zaprotestowało przeciw nowemu prawu wyborczemu; oprócz tego panuje w niektórych oddziałach armji niezadowolenie z rządu, tak, iż ten ostatni obawia się powstania. Książę Montpensier jest tu bardzo popularny; ukazuje się on wszędzie, w teatrach, na procesjach odbywanych na ulicach, na balach prywatnych i rozdaje ubogim hojną jałmużnę. Powiadają, że wybory na deputowanych oznaczone zostaną w tych dniach na kwiecień. Otwarcie kortezów portugalskich wyznaczone już zostało zapomocą dekretu na 4-go maja. Handel i przemysł cierpią bardzo. Znaczna liczba robotników i przemysłowców nie ma zatrudnienia."

* *La Patr.* d. 26 lutego pisze: Z wiadomości przesłanych przez naszego korespondenta z Hiszpanji okazuje się, że kandydatura księcia Montpensier, popierana przez marszałka Serrano, ma wielkie szanse powodzenia. Jenerał Prim, który dotychczas odmawiał oświadczenia się za którymkolwiek kandydatem, przyłączył się dziś do ostatniej kandydatury. Pomiędzy nim a marszałkiem Serrano panuje jak najzupełniejsza zgodność. o czem także nie napróżno wspomniał w kortezach. Nie mamy prawa oświadczać się za kandydatem, któremu część Hiszpanji chce powierzyć swoje losy. Poczekamy na wypadki, życząc, ażeby stronnictwa przeciwne zdecydowały się na ustępstwa bez wywoływania wojny domowej.

Austrja i Ziemie Słowiańskie.

* (Projekta reform.—Opozycja klerykalna.—Adres). *Wiedeń, 24 lutego.* Pisma ministerjalne żartują sobie mocno z wiadomości podanej przez *Morgenposta* o opracowaniu jakoby przez ministra spraw wewnętrznych projektu porozumienia z czechami, przyczem oświadczają jednocześnie, że nie ma się czego spodziewać złożenia podczas teraźniejszej jeszcze sesji rady państwa projektów do praw w przedmiocie zmian w trybie wyborów do izby deputowanych i co do składu tejże. Również kwestja galicyjska ma mało widoków na to, ażeby została załatwioną podczas terazniejszej sesji; słowem, wszystkie projekta reform złożone zostały na teraz ad acta, przeciw temu zaś odroczeniu rada państwa nie będzie mieć zapewne nic do nadmienienia. — Zdaje się, że nie całkiem bezzasadne są pogłoski, podług których mają być przedsięwzięte środki surowsze przeciw opozycji klerykalnej, niektóre bowiem pisma tutejsze ogłaszają dziś okólnik wystósowany przez ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wyznań do wszystkich namiestników; okólnik ten nalega usilnie na zapobieżenie tej niedogodności, że sądy duchowne do spraw małżeńskich, przy wykonywaniu swych obowiązków w granicach sumienia, nie przestają postępować podług form zewnętrznych, przez co kwalifikują siebie poniekąd na jedyną władzę kompetentną w sprawach małżeńskich. Rząd oświadcza, że nie ścierpi dłużej tego przywłaszczenia, i wzywa władze, ażeby w razie powtórzenia się czego podobnego, postąpiły przeciw wszystkim winnym bezwzględnie podług całej surowości prawa. Zważywszy atoli oświadczenie, złożone niedawno w izbie deputowanych przez p. Hasnera w przedmiocie dalszego funkcjonowania sądów duchownych do spraw małżeńskich, pozostaje jeszcze wątpliwem, czy władze występować będą przeciw sądom pomienienym z własnego natchnienia, czyli też jedynie w razie zanoszenia skarg przez trzecie osoby; ponieważ zaś z dotychczasowej praktyki przypuszczać należy, że ten ostatni tryb postępowania będzie i nadal stósowany, przeto sądy duchowne nie zostaną zbyt dotknięte tym ostatnim przeciw nim wymierzonym edyktem. — Jako *pendant* do wyż wspomnianego okólnika, *Volksfreund* ogłasza dziś list z Rzymu, datowany 20-go lutego, donoszący, że przemieszkujący obecnie w mieście wiekuistem austrjacy (w liczbie przeszło 500 osób, pomiędzy któremi znajdują się hrabiowie Larisch, Clam-Gallas, Clam-Martinitz, Leo Thun, baron Hübner i inni), zamierzali doręczyć papieżowi 22-go lutego, pod przewodnictwem hr. Thun'a, adres z wynurzeniem przychylności. (*Nordd. A. Z.*).

* (Kwestja porozumienia z czechami). *Morawska Orlica* poświęciła w swym numerze 41-m artykuł wstępny kwestji porozumienia z czechami, o której zaczęły znowu mówić pisma dualistyczne austrjackie. W artykule tym powiedziano między innemi: „Porozumienie z krajami korony czeskiej, oznacza u dualistów toż samo, co poddanie opozycji w Czechach i Morawji pod zasady konstytucji grudniowej. Korona czeska ma być po dawnemu pochłonięta przez Cislitawję. Byle tylko zaprowadzone zostały wybory bezpośrednie do rady państwa i byle zwiększono liczbę członków izby deputowanych, a zjawi się wnet na widowni parlamentarnej kilku nieuznanych dotąd „demokratów" i kilku adwokatów niemieckich, którzy załatwią po swojemu sprawę państwową. Tak pojmuje porozumienie z krajami korony czeskiej część stronników konstytucji grudniowej. Inni jej stronnicy są przynajmniej szczersi: nie chcą oni robić żadnych ustępstw czechom, którzy powinni ukorzyć się bezwarunkowo. Pierwsi atoli z nich nie są tak bardzo prostoduszni. Spodziewają się oni, że pod pozorem mniemanej rewizji konstytucji, uda się im przeciągnąć na swą stronę kogokolwiek z opozycji, ażeby przedstawić go w Wiedniu jako nabytek drogocenny. Nienawiść dla słowian i lekcewazenie ich, towarzyszy każdemu krokowi tej frakcji stronników konstytucji; cel ich zależy na hegemonji germańskiej; dla niej to pracują oni pod zasłoną czczych frazesów liberalnych, za które człowiek rozsądny nie da nawet grosza. Z takimi ludźmi nie można nawet mówić o porozumieniu."

* (Okólnik ministerjalny. — Rozruchy w Węgrzech). *Wiedeń, 25 lutego.* Wszystkie tutejsze pisma liberalne zastanawiają się dziś z wielkiem zadowoleniem nad okólnikiem ministerjalnym przeciw sądom duchownym do spraw małżeńskich, lecz za to nie wspominają wcale o odroczeniu reform w konstytucji, które uznawane były niedawno przez też pisma jako niezbędne. Rząd przeto obliczył dobrze, że obudzenie na nowo agitacji przeciw duchowieństwu, przyczyni się niezawodnie do zaniechania życzeń co do zmian na innem polu. — Wiadomości o bójkach w Węgrzech są coraz częstsze i tragiczniejsze. Wielka bójka z okoliczności ruchu wyborczego miała miejsce kilka dni temu w Unghwarze, i jakkolwiek nie było tam na placu ani jednego poległego, za to bardzo wielka liczba osób odniosła rany. Wkrótce nie będzie ani jednego komitatu, w którymby agitacja wyborcza nie spowodowała nadużyć mniej więcej krwawych, i jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, w takim razie wojska rozlokowane w Węgrzech wystarczą zaledwie do przeszkodzenia ponawianiu się takich scen. Bójki te nie mają bynajmniej ogólniejszej doniosłości politycznej; są one charakteru ze wszech miar lokalnego i ustaną same przez się natychmiast po dokonananiu wyborów. Wybory w Peszcie odroczone zostały z 18-go na 23 ci marca, albowiem w pierwszym z tych dwóch dni przypada jarmark tak zwany józefiński, któryby powstrzymał z jednej strony wielu wyborców od głosowania, z drugiej zaś strony mógłby dać nie jedną sposobność do naruszenia spokojności. (*Nordd. A. Z.*).

* (Kwestja organizacji armji. — Dowództwo w niższej Austrji. — Ruch wyborczy w Węgrzech). *Wiedeń, 24 lutego.* Podług wiarogodnych wiadomości, w ogólno-państwowem ministerstwie wojny powzięty został zamiar zmodyfikowania nieco nowego prawa o organizacji armji w jego wykonaniu praktycznem. Ma być mianowicie zaniechana myśl uorganizowania kadrów dla 80-u tak zwanych pułków rezorwowych, natomiast zaś liczba pułków piechoty linjowej ma być zwiększona o 40, tak iżby liczba tych pułków wynosiła ogółem 120. W ten sposób zostałby osiągnięty cel posiadania na przypadek wojny kadrów dla zamieszczenia w nich rezerw, i jednocześnie zostałaby zabezpieczoną w sposób skuteczniejszy jednolitość armji pod względem taktycznym.—Do liczby dwóch dotychczasowych kandydatów na stanowisko dowódcy wojsk w niższej Austrji, przybył jeszcze trzeci kandydat, w osobie byłego ministra wojny, barona John'a. Z drugiej atoli strony zapewniają stanowczo, że cesarz nie przyjął dymisji barona Hartung'a. Dziwną w każdym razie wydaje się ta okoliczność, że pismo urzędowe wojskowe ogłasza dziś o udzieleniu baronowi Hartungowi orderu korony żelaznej wielkiego krzyża, podczas gdy nie wspomina wcale o uwolnieniu go od pomienionego dowództwa.— Zajścia krwawe w Węgrzech z powodu ruchu wyborczego, stają się coraz częstszemi. Niedawno musiano posłać z Pesztu wojska do Tolna i Szexard, albowiem i w tych dwóch punktach wzburzenie umysłów doszło już do wysokiego stopnia. Organa tak stronnictwa Deaka jak również opozycji zarzucają sobie wzajemnie odpowiedzialność za te godne pożałowania zajścia; prawdziwy atoli powód złego powinien być przypisany najpierw tej okoliczności, że dano ruchowi wyborczemu zbyt długi termin, i powtóre temu, że kierunek wyborów powierzony został wyłącznie komitatom. Z zaprowadzeniem w prawie wyborczem reformy, która przygotowywa się obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych, znikną za pewne wybryki agitacji stronnictw rozdrażnionych. *(Nordd. A. Z.).*

* (Wykrycia w sprawie Karageorgjewicza). Czytamy w gazecie serbskiej *Zastawa* („Sztandar"): „Wszystkim wiadomo, że minister madjarski zapewniał na sejmie węgierskim, iż sprzysiężenie na życie zmarłego księcia Michała serbskiege ukartowane zostało w Nowym Sadzie (Neusatz). Proces atoli publiczny wytoczony byłemu księciu Karageorgjewiczowi wyprowadza na jaw okoliczności, z których okazuje się, że jeżeli sprzysiężenie nie wzięło początku w Nowym Sadzie, to przynajmniej znajdowały się tam niektóre jego rozgałęzienia. Przekonano się obecnie, że Aca-Zub, redaktor czasopisma hu orystycznego *Komarac* („Komar"), pisał jeszcze w roku 1863 proklamacje, wzywające lud serbski do strącenia księcia Michała z tronu; tenże Aca Zub pisał do sułtana, że na rzecz powstania w Serbji i powrotu księcia Aleksandra na tron księztwa serbskiego, przeznacza się 40,000 dukatów, przyczem dawał on w imieniu Karageorgjewicza przyrzeczenie, że ten ostatni będzie „wiernym lennikiem" sułtana. Obecnie dowiadujemy się, że jeden z radców w Nowym Sadzie brał udział w knowaniach Karageorgjewicza, skierowanych przeciw Obrenowiczom; dowiadujemy się także, że jeden z jenerałów austrjackich przyrzekł Aci-Zubowi nagrodę i naradzał się z hr. Rechbergiem co do księcia Michała..."

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Na posiedzeniu ciała prawodawczego z 24-go lutego, p. Forcade de la Roquette, minister spraw wewnętrznych, miał mowę w obronie administracji miasta Paryża od napaści wymierzonych przeciw takowej dnia poprzedniego przez p. Thiers'a. Ponieważ mowa p. Thiers'a była obszerniejszem powtórzeniem zarzutów, skierowanych jeszcze w przeszły poniedziałek przez deputowanych Garnier-Pagès'a i Picard'a przeciw administracji Paryża, przeto i p. Forcade powtórzył w gruncie rzeczy replikę, z jaką komisarz rządowy p. Genteur wystąpił na temże posiedzeniu poniedziałkowem. Pan Forcade zaprzecza twierdzeniu p. Thiers'a, jakoby kapitał wydany był stracony. Kapitał wydany może być jedynie uważany jako wyłożony, i jeżeli to wyłożenie przynosi pożytek, w takim razie kapitał powinien być uważany jako zwiększony. Można to powiedzieć pod każdym względem o sumach użytych na przebudowanie miasta Paryża. Skutkiem tego wartość domów w Paryżu zwiększyła się przeszło w dwójnasób. Jeżeli stary Paryż z roku 1852 wart był dwa miljardy franków, to wartość terazniejszego Paryża wynosi pięć miljardów franków. Naturalną wynikłością tego jest spotęgowanie wszystkich gałęzi przemysłu. Sprawdziło się znowu stare zdanie Nadaud'a, deputowanego w zgromadzeniu ustawodawczem, który powiedział: „Jeżeli kwitnie budownictwo, w takim razie kwitną także wszystkie inne gałęzie przemysłu." Cesarstwo zastało taką stolicę, która w większej swej części była stolicą dla wieków średnich i dla dawnego systemu rządu. Cesarstwo zrobiło z Paryża stolicę społeczeństwa nowoczesnego. P. Haussmann jest wielkim kwatermistrzem tych pokoleń, które mają jeszcze przyjść. Dla przekonania się o wrażeniu, jakie Paryż terazniejszy wywiera na cudzoziemcach, p. Forcade przytoczył wyrazy powiedziane przez pewnego „obcego jenerała, który wsławił się odniesionemi niedawno zwycięztwami", i który podczas wystawy powszechnej powiedział do kółka zgromadzonych naokoło niego ziomków jego: „Pokazaliśmy światu, że jesteśmy wielkiem mocarstwem, tu zaś poznajemy, co znaczy być wielkim narodem." Zresztą, jak powiada p. Forcade, dług miasta Paryża, zaciągnięty na budowle, nie jest nie umarzalny. Jeżeli przyjęte będzie prawo obecnie złożone, w takim razie cały dług miasta Paryża zostanie skapitalizowany. Osiągnięta zostanie już w roku 1870 przewyżka siedmiu do ośmiu miljonów, która będzie wzrastać z każdym rokiem. Bezzasadnym jest zarzut, jakoby postąpiono lekkomyślnie przy zawieraniu umów w przedmiocie wykonania tych budowli. Umowy te ułożone były przez komisje fachowe, oraz roztrząśnięte zostały

przez radę municypalną i następnie przez radę stanu. Można co najwyżej zrobić ten zarzut, że nie żądano dla tych wydatków uchwały izb. Lecz izby z r. 1858 pochwaliły roboty projektowane i nie zostało dowiedzionem, ażeby przy wykonywaniu tych robót dopuszczono się rozrzutności. (*Nordd. A. Z.*).

Włochy i Rzym.

* (Modus vivendi). *La Fr.* z d. 26 lutego pisze: Korespondencje dzienników zagranicznych donoszą, że toczą się znowu pomiędzy Rzymem a Włochami układy o kwestję *modus vivendi*. Możemy zapewnić, że wiadomość ta jest całkiem bezzasadną.

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawy rumuńskie). Listy z Bukaresztu z d. 18 lutego donoszą, że nie nastąpią już żadne zmiany ministerjalne, o których była mowa. Trudności, jakie powstały pomiędzy niektórymi członkami gabinetu zostały usunięte, i ministerstwo zwróciło całą swoją uwagę na kwestję wyborczą. Wyjaśniło ono swój program w okólniku przesłanym przez p. Kogolniczano do prefektów, w którym tenże oświadcza stanowczo, że rząd rumuński chce na wewnątrz poszanowania prawa i ulepszenia administracji, a na zewnątrz szczerego utrzymania stosunków łączących Rumunję z Portą, jako też zachowania stosunków przyjaźni i wdzięczności wiążących kraj z mocarstwami opiekuńczemi; proklamuje on prócz tego w razie zatargów zewnętrznych zachowanie jak najściślejszej neutralności. Stronnictwo rewolucyjne napada z zaciętością na ten program, ale nie ogłosiło jeszcze swojego. Objawia ono nadzwyczajną czynność, i spodziewają się po niem bardzo zaciętej walki. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Doręczenie adresów). Wiadomo, że adresa odpowiedzi na mowę tronową miały być doręczone królowej przez obie izby parlamentu *in corpore*. Z powodu atoli ciągłej choroby księcia Leopolda, syna królowej, obie izby uchwaliły, że adresa te mają być doręczone jej królewskiej mości na zwykłej drodze. W tym celu, lord wielki szambelan wice hrabia Sydney i kontroler dworu lord Otton Fitzgerald przybyli do Osborne z adresami. (*Nordd. A. Z.*).

* (Kwestje finansowe.—Wychowanie publiczne). Podniesienie dobrobytu materjalnego zapomocą zmniejszenia wydatków państwa z jednej strony, odpowiednie zaś obniżenie podatków, i cel z drugiej strony, stanowią obecnie w Anglji przedmiot wszelkich rozpraw politycznych. Minister handlu p. Bright, na obiedzie danym dla niego w zeszły wtorek przez reprezentantów izby handlowej królestwa Anglji, miał mowę, w której zastanawiał się szczegółowo nad tym przedmiotem. Stosownie do swego zwyczaju, p. Bright oświadczył się za klasami robotnicznemi w stosunku do klas zamożniejszych, oraz zalecał specjalnie zniesienie obowiązującego jeszcze w Anglji prawa celnego i podwyższenie natomiast portorjów od listów przesyłanych do Ameryki i Australji, ażeby w ten sposób skarb państwa nie poniósł strat.— Książę Argyll miał onegdaj w izbie lordów mowę o wychowaniu publicznem w Szkocji, przyczem oświadczył się wyraźnie za obowiązkowem posyłaniem dzieci do szkół. Wyprowadzają ztąd wniosek, że teraźniejsze ministerstwo liberalne jest skłonne do kroczenia na tej drodze, którą ciało prawodawcze francuzkie, jak wiadomo, odrzuciło niedawno z taką stanowczością. (*Nordd A. Z.*).

* (Sprawy indyjskie). *Cor. Hav. Bul.* podaje z Kalkuty z dnia 5 lutego wiadomość, że pomoc, która ma być udzieloną przez angielsko-indyjski Szer-Alemu wynosić będzie 12 tysięcy rupiów i 4,000 karabinów wraz z przyborami. Widce król zwiedzi zapewne granicę północno-zachodnią dla widzenia się z emirem przed odjazdem do Simla. Do tego *Nord* dodaje: Rozsądne rady nie odniosły skutku w Kalkucie: Anglja ujmuje się za jednym z pretendentów do tronu kabulskiego i afganistańskiego, Szer-Alim, i dostawia mu broń i pieniądze; mówią nawet o zamiarze zjazdu wice-króla z księciem. Ponieważ Anglja nie przywykła wyświadczać za darmo łaski, sądzić można na pewno, że jeżeli popiera Szer-Alego, to dla tego, że tenże przyrzekł stać się jej lennikiem.—Ostatnie wiadomości z Nowej Zelandji donoszą, że dowódca powstańców został pobity straciwszy 130 ludzi. Wojna jest prawie skończona.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 17 Lutego (1 Marca)

Kalendarz.

We wtorek, 18 lutego (2 marca), — św. Heleny ces. i Amelji Panny.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 45; zach. o godz. 5 min. 41.

We środę, 19 lutego (3 marca),—św. Kunegundy cesarzowej.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 42; zach. o godz. 5 min. 43.

Stan pogody.

Dziś z rana — 0°5, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach	741.4	741.4
Termometr Reaum	— 0°7	+ 3°1
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 3°6, R. Największe zimno — 0°2 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9

Widowiska

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.— We środę,—*w teatrze wielkim*: **Widowisko bezpłatne:** fraszka sceniczna **Lekcja śpiewu, Divertissement, Kantata,**—*w teatrze rozmaitości*: komedje **Pożar w klasztorze, Stary Jegomość** (debiut panny Żółkowskiej), **Dwie teściowe**; we czwartek,—*w teatrze wielkim*: na benefis p. Bossi, opera **Fra Diavolo**, przez artystów włoskich; w piątek,—*w teatrze wielkim*: trajedja **Zbójcy**; w sobotę,—*w teatrze wielkim*: opera **Mose (Mojżesz)** przez artystów włoskich; abonament Nr. 10 lit. B.,—*w teatrze rozmaitości*: komedja **Pan Geldhab**; komedjo-opera **Portrety kochanka i męża**; w niedzielę, — *w teatrze wielkim*: opera **Wolny Strzelec (Freischütz)**, — *w teatrze rozmaitości*: komedje **Bez posagu** (1-szy raz) i **Zemsta za mur graniczny.**

W piątek, d. 21 lutego (5 marca) 1869 r. w Teatrze Wielkim **Koncert** p. Karola Tausiga, nadwornego fortepianisty j. k. m. najjaśniejszego króla pruskiego.—Program: Sonata Beethovena; a) Praeludium, Fuga, Allegro Bacha; b) Allegro vivacissimo Scarlattiego; a) Nocturne Fielda; b) ballada Szopena; c) Marsz wojenny Schuberta; Karnawał Schumanna. — Zacznie się o godzinie 7½.—Cena miejsc zwyczajna.—Zamówienia biletów przyjmują się w kasie Wielkiego Teatru.

TEATR WIELKI. — *Jutro*, we wtorek, opera **Mose (Mojżesz)**, przez artystów włoskich, abonament A. Nr. 9. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano balet **Korsarz**, było osób 472.—*Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **La Sonnambula (Lunatyczka)**, przez artystów włoskich; abonament Nr. 9 litera B., było osób 663.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Dziś*, komedja ze śpiewkami w 1 akcie **Nic bez przyczyny.**—Osoby: Timoleon, urzędnik—p. *Tatarkiewicz*; Zuzanna, jego żona—pani *Bakałowicz;* Józefa, posługująca — panna *Bondasiewicz;*—komedja w 2-ch aktach, **Majster i Czeladnik.**—Osoby: Pan Szarucki, szewc—p. *Żółkowski*; Pani Szarucka, jego żona — pani *Mazurdwska*; Basia, ich córka—pani *Ostrowska*; Kacper Szczyglik, czeladnik—p. *Szymanowski*; Pan Łyskalski, exwoźny, przyjaciel Szaruckiego—p. *Panczykowski*; Mordko—p. *Damse*; Nieznajomy — p. Grzywiński; — krotochwila w 1-m akcie **O chlebie i wodzie.**—Osoby: Panna Karfeld, nauczycielka — panna *Bondasiewicz*; Eliza, uczennica — panna *Urbanowicz*; Smyczkowski, kompozytor—p. *Damse.*—*Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedje **Postanowienia, Kartka wycięta** i **Młynarz i Kominiarz**, było osób 550. *Onegdaj*, w sobotę, dawano komedje **Drzemka pana Prospera** i **Dwie teściowe**, było osób 552.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, w poniedziałek, **Koncert** p. Józefa *Dulęby.*—*Wczoraj*, na **Koncercie orkiestry warszawskiej**, pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kubnego było osób 1203. — *Onegdaj*, w sobotę, na **Koncercie** p. Adama Hermana, było osób 586.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera.*— Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Olsufiew*, z zagranicy; jenerał-major *Niejełow*, z Łowicza; rzeczywisty radca stanu *Korbut*, z zagranicy; — wyjechali: jenerał major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, baron *Fredericks*, do Częstochowa; jenerał-major, książę *Szczerbatow*, do Kalisza; tajny radca *Butowski*, do Petersburga.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1063, wyjechało osób 453; — koleją żelazną petersb.-warsz. przyjechało osób 694, wyjechało osób 365;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 230, wyjechało osób 218; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;—oprócz tego przyjechało osób 216, w tej liczbie z zagranicy 18, wyjechało osób 280, w tej liczbie za granicę 16.

* W dniach 15 i 16 (27 i 28) b. m. i r., chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 119, wyzdrowiało 101, umarło 12, pozostało 2088 (mężczyzn 1045, kobiet 1043), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 208, kobiet 189.

* W dniu 16 i 17 (28 i 1) b. m. i r, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 11, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci mezkiej 6, płci żeńskiej 6; razem 33;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —; *starozakonnych*: —;—**umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 5; razem 29.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 17 Lutego (1 Marca) 1869 r

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100		86	58	86	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		81	75	81	42
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		98	50	98	17
Listy likwidacyjne za rs. 100**) (*Losowanie*)		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 rs.		—			
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		85	25	84	50
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		90	75	89	50
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			—		—
„ „ „ 1866 „ 100		145	—	145	—
5% Listy Zastaw. Rosji		93	50	93	17
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2300 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied. za sztukę		—	—	64	50
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		68	33	67	33
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—			—
Akcje Drgi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100			—	97	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol		—		—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	109	12½	108	90
„ . . . „ „	k. t.	108	90	108	75
Wrocław . . . „	2 m.	—	—	—	
Gdańsk . . . „ „	2 m.	108	90	108	75
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	
Londyn . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	43½	7	41½
Paryż . . . 300 Frank.	2 m.	89	25	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A	2 m.	91	17½		
Petersburg . . . 100 Rsr.	1 m.	99	50	99	25
„ . . . ,	k. t.	100	-	99	63
Moskwa . . . „ „	1 m.	-	—		
„ . . . „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych . . . . . . rs. — k. 75⅔.
** „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. 1 k. —.

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘY
z Berlina, d. 15 (27) Lutego 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		82⅜
Weksle na Warszawę		82
„ Peterburg 3 tygodn.		91⅝
„ „ 3 miesięczny		91⅝
„ Londyn 3 „		6 18½
„ Paryż 2 „		81¼
„ Hamburg 2 „		150½
„ Wiedeń 2 „		82¾
Listy Zastawne 4%		66¾
Listy Likwidacyjne		57¾
Obligacje Skarbowe 4%		68½
Koleje Rosyjskie		85
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78½
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		58½
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-em		124¾
„ „ „ 2-em		122¾
Żyto na targu „		52
dto „ dostawę		49½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 50
„ Hamburg		90 40
„ Paryż		48 90
Pożyczka Narodowa		69 20
5% Metaliki		62 50
Akcje Banku Kredytowego		293 30
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 30
Renta Włoska		57 30
Akcje Kredytu Ruchomego		293
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		93⅛

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 302. *Sąd Kryminalny w Kielcach*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku i postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Października 1856 r., wzywa Binoma Cwajchoft ostatnio mieszkańca wsi Przyłupsk, gminy Kroczyce, Powiatu Olkuskiego, obecnie z pobytu niewiadomego; 2. Karola Jędrzejowskiego b. ucznia Instytutu Politechnicznego w Nowej Aleksandrji, oraz 3. Tomasza Trapszo b. Pomocnika Naczelnika Powiatu Miechowskiego w mieście Miechowie zamieszkałych; samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę wyszłych, aby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania w Dzienniku Warszawskim do Królestwa Polskiego powrócili i czy to osobiście, czy też przez władzę policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomili, lub też w tym przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów nie powrócenia dotychczas do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wezwanie Sądowi Kryminalnemu nadesłali, gdyż w razie przeciwnym ściągną na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie, a w razie samowolnego następnie powrotu do kraju po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku, zostaną zesłani na osiedlenie w Syberji.

Kielce dnia 18 (30) Grudnia 1868 roku.

Prezes, Kleszczyński.

3—3 Podpisarz, Domański.

N. D. *1418. Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Amalji Korczki.*

Stosownie do Art. 502 K. H., wzywa wszystkich wierzycieli Masy Upadłości Amalji Korczki, ażeby się w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się osobiście lub przez swoich pełnomocników do Syndyków Upadłości i oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby im oddali tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w Kancelarji Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 na ręce W-go Andrychiewicza Podpisarza tegoż Trybunału.

Warszawa dnia 15 (27) Lutego 1869 r.

1—1 Juljan Czajkowski, Patron.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

N. D. *1423. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Siedleckiej.*

Po śmierci:

1. Leopolda Cieleckiego wierzyciela summ rs. 5,550 i rs. 4,500 w dziale IV. wykazu dóbr Strzyżew z Powiatu Łukowskiego Gubernji Siedleckiej, pod Nr. 23, sposobem zastrzeżenia zapisanych.

2. X. Henryka Lewińskiego wierzyciela sumy rs. 300 w listach Zastawnych z zaległemi procentami, złożonej do depozytu Banku Polskiego, pochodzącej z sumy złp 15,000 dawniej w dziale IV. wykazu dóbr Kotuń z Powiatu i Gubernji Siedleckiej, pod Nr. 3 zabezpieczonej.

Otwarte zostały postępowania spadkowe, do zamknięcia których, termin prekluzyjny na dzień 13 (25) Sierpnia r. b. w kancelarji mojej wyznaczam.

Siedlce d. 7 (19) Lutego 1869 r.

1—9 Adam Damięcki.

N. D. *25. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci:

1. Teofili z Bujalskich Stodołkiewiczowej, wierzycielki sumy rs. 3,750 na dobrach Obrowice.

2. Józefiny z Zarymskich Jakółowskiej, wierzycielki sumy rsr. 1,986 kop. 38, z większej sumy rs. 3,750 resztującej, na dobrach Slipcze, obydwóch w powiecie Hrubieszowskim Gubernji Lubelskiej położonych ubezpieczonych.

3. Szymona Suchockiego wierzyciela sum: 1,000 i 500 czerwonych złotych, na dobrach Typin, w Powiecie Tomaszowskim Gubernji Lubelskiej położonych zabezpieczonych, otwarte są spadki do uregulowania których w kancelarji podpisanego Rejenta, termin na dzień 21 Maja (2 Czerwca) 1869 r. jest oznaczony.

Lublin d. d. 8 (20) Listopada 1868 r.

Wiktoryn Juściński.

N. D. 26. *Pisarz Hypoteczny Sądu Pokoju w Opoczny.*

Po śmierci Anny z Rzewnickich Ruszkowskiej właścicielce sumy rs. 675 pod № 5 w dziale IV wykazu hypotecznego nieruchomości w m. Opoczny pod № 143 sytuowanej zabezpieczonej, utworzył się spadek do uregulowania którego termin na d. 2 (14) Czerwca 1869 pod prekluzją wyznaczam.

Opoczno d. 2 (14) Listopada 1868 r.

2—2 P. Milewski.

N. D. 27. *Pisarz Hypoteczny Sądu Pokoju w Warcie.*

Po Karolu i Józefie małżonkach Angelius właścicielach nieruchomości w mieście Błaszkach pod № 41 toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 16 (28) Kwietnia 1869 r. oznaczonym

2—2 L. Henrych.

N. D. 1424. *Pisarz Sądu Pokoju w Mławie.*

Toczy się postępowanie spadkowe po: 1. Józefie Malewskim, wierzycielu sumy rsr. 180 w dziale IV pod Nr. 6; 2. Joachimie Piotrkowskim, wierzycielu sumy z zastrzeżenia rsr. 600 i procentu rsr. 24 w dziale IV pod Nr. 7 wykazu hypotecznego, tak 1-ej jak i 2-ej na części wsi Przeradzu wielkim lit. E. lokowanych; 3 Ludwice Purzyckiej, współwłaścicielce części wsi Turzy małej lit E; 4) Janie Załęskim, współwierzycielu sumy rsr. 60 w dziale IV pod Nr. 4 z prawem zastawy w dziale III pod Nr. 3 na częściach wsi Wieczni Bąki lokowanej; 5. Paulinie Kuskowskiej, wierzycielce sumy rsr. 450 w dziale IV pod Nr. 1 na części wsi Kuskowo Glinki i Bzury A. i E; 6. Szymonie Drzewieckim, wierzycielu sumy rsr. 449 w dziale IV pod Nr. 6 na domu w mieście Mławie pod Nr. 36 położonym lokowanych, i 7. po Teresie z Janowskich v. Gedroiczów 1-o ślubu Rakowieckiej 2-o Bidzińskiej, właścicielce domów w mieście Mławie pod Nr. 48 i 49 położonych. Do zamknięcia którego to postępowiania dla wszystkich ogłaszających się jak wyżej spadków, termin prekluzyjny na dzień 9 (21) Września r. b. 1869 w kancelarji hypotecznej w Mławie wyznaczam.

Mława d. 8 (20) Lutego 1869 r.

Wład. Czerwiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 1419. *Окружное Интендантское Управленіе.*

Въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа назначенъ 11 Марта с. г. рѣшительный торгъ безъ переторжки на раскройку и шитье мягкихъ госпитальныхъ вещей для непремѣннаго и неотложнаго отпуска военнымъ госпиталямъ на текущія потребности и на пополненіе позаимствованій изъ запаса военно-временныхъ госпиталей.

Торгъ будетъ произведенъ на точномъ основаніи. Св. Воен. Пост. изустный съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, которыя будутъ приниматься не позже 12 часовъ дня назначеннаго для торга.

Къ торгу должны быть представлены узаконенныя залоги на 15% подрядной суммы.

Раскрой и шитье вещей будетъ производиться изъ наличныхъ матеріаловъ по мѣрѣ дѣйствительной надобности срокомъ по 1 Января 1870 года.

Къ постройкѣ предполаются слѣдующія вещи:

Изъ холста господскаго: наволочекъ подушечныхъ верхнихъ 335, нижнихъ 529, подштанниковъ 290, простынь 407, подъодѣяльниковъ 335, рубахъ 457. Изъ холста рубашечнаго армейскаго: наволочекъ подушечныхъ верхнихъ на двѣ подушки 8338½; платковъ носовыхъ 14811; рубахъ солдатскихъ 15868; простынь 7352, утиральниковъ для больныхъ цырюльниковъ 4219, подъодѣялъниковъ 7326, подштанниковъ 17094, получулокъ 16554. Изъ холста подкладочнаго: фартушковъ для прислуги 1 роста 1137, 2 роста 1704, 3 роста 568. Покрывалъ: ушатныхъ 129, ведерныхъ 218. Изъ холста хрящеваго: Наволокъ тюфячныхъ 5563. Изъ канифасу: одѣялъ 132, фуфаекъ 44. Изъ ткани русской: салфетокъ 97, утиральниковъ 267, скатертей 102. Изъ тику матрацнаго: наволочекъ подушечныхъ малыхъ 59, на тюфяки 120 Изъ миткаля: косынокъ 229. Изъ сукна сѣраго тонкаго и байки русской зеленой: капотовъ большихъ 8, среднихъ 8. Изъ сукна сѣраго армейскаго и байки русской зеленой, капотовъ 1 роста 68, 2 роста 105, 3 роста 29, одѣялъ 2701, фуражекъ 3, халатовъ: 1 роста 1168, 2 роста 1742 и 3 роста 576. Изъ байки тонкой сѣрой: халатовъ большихъ 34, среднихъ 31. Изъ байки тонкой бѣлой: фуфаекъ 122. Изъ байки бѣлой русской фуфаекъ 450.

Означенное количество исчислено примѣрно, а по дѣйствительной надобности можетъ увеличиться или уменьшиться, на что подрядчикъ претендовать не вправѣ.

Подробныя условія настоящаго подряда и описаніе вещей, желающіе могутъ видѣть ежедневно въ присутственные дни въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа.

Г. Варшава, 14 Февраля 1869 года.

Окружной Интендантъ,

1—3 Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.

N. D. 1415. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: szafa, stół, 2 fotele, 4 krzesła machoniowe, 2 łóżka, szafa, komoda jesionowe, w dniu 3 (15) Marca 1869 r. o godzinie 1 z południa w domu Nr. 2247*a.* przy ulicy Nalewki przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 13 (25) Lutego 1869 r.

1—2 Dobronoki.

N. D. 1361 *Sekwestrator Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 11 (23) Marca r. b. w mieście Gostyninie, o godzinie 10 z rana, odbędzie się sprzedaż koni cugowych sztuk 9, wierzchowych sztuk 4, wszystkie poprawnej rasy i bardzo piękne, procz tego jedna klacz wierzchowa arabska, czystej krwi; zajętych w majątku Solec, na rzecz zaległych podatków i inszych Skarbowych należności.

Gostynin d. 8 (20) Lutego 1869 r.

Regestrator Kolegjalny, Borzęcki.

N. D. 1144. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Bogumiła Przepałkowskiego obywatela, w Warszawie pod Nr. 1463 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1765 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,600 z procentem 6% od dnia 1 Kwietnia n. s. 1868 r. i kosztami od Izraela i Gitli z Turkieltraubów małżonków Majblat kupców w Warszawie pod Nr. 2613 zamieszkałych, protokułem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 9 (21) Września 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

Nr. 158 w Warszawie przy ulicy Gołębiej czyli Nowomiejskiej, w gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule policyjnym i administracyjnym I. w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie na gruncie emfiteutyczym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 60 położona. prawem własności do Izraela i Gitli z Turkieltraubów małżonków Majblat kupców w Warszawie pod Nr. 2613 zamieszkałych, należęca w posiadaniu tychże zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżnej rozległości około łokci kw. 430 czyli arszynow 344 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania.

1. Kamienica z cegły palonej masiv murowana o parterze, dwóch piętrach i facjacie oszklonej do oświecania schodów, o dwóch kominach nad dach dachówką kryty wymurowanych.

2. Oficyna masiv murowana o parterze i dwóch piętrach pod pół dachem dachówką i blachą u okapu krytym, mieszcząca na parterze kloakę o drzwiach podwójnych z dołem.

3. Komórka z desek na sztorc postawiona z jednemi drzwiami z jednym kominem blaszanym, nad dach blaszany wyprowadzonym.

4. Podwórko kamieniem polnem wybrukowane z rynsztokiem przez sień do ulicy prowadzącemi.

W nieruchomości tej oprócz stróża znajduje się siedmiu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, poszczególe w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1765 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I-go w Warszawie, w Warszawie pod N. 549 urzędującemu, na ręwłasne.

Obudwom d. 20 Wrześ. (2 Paźdz.) 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości dnia 25 Września (7 Października) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Izydor Karśnicki Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Października 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 8 (20) Października 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach: 10 (22) Grudnia 1868 r., 24 Grudnia (5 Stycznia) 1868/9 r. i 7 (19) Stycznia 1869 r., trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 158 w Warszawie przy ulicy Gołębiej czyli Nowomiejskiej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 7 (19) Stycznia 1869 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 7 (19) Lutego 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rsr. 3,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego

Warszawa dnia 13 (25) Stycznia 1869 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

W dniu 7 (19) Lutego 1869 r., jako terminie przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 158 w Warszawie położona, przygotowawczo przysądzoną została Patronowi Karśnickiemu za sumę rsr. 3,000 sprzedaż rzeczonej nieruchomości popierającemu i jednocześnie Trybunał wyrokiem z dnia 7 (19) Lutego 1869 r., termin do stanowczej sprzedaży tejże nieruchomości na dzień 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 r. wyznaczył i w dniu tym o godzinie 10 z rana w Wydziale I Trybunału tutejszego odbywać się będzie licytacja, która zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wynaleźć się mającego.

Warszawa dnia 10 (22) Lutego 1869 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 1447 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Gendzierskiego właściciela domu w Warszawie pod 227 i 228 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Józefa Brudzyńskiego Patrona w Płocku zamieszkałego obrane mającego, w egzekucji sądowej z mocy prawnych tytułów, przeciwko Wincentemu Jamiołkowskiemu właścicielowi dóbr Zalesie Borowe z przyległościami, w tychże dobrach Okręgu Pułtuskim mieszkającemu, prowadzonej: Konstanty Winnicki Komornik przy tutejszym Trybunale, aktem w dniu 18 (30) Października 1868 r. zaczętym, a dnia 25 Października (6 Listopada) t. r. ukończonym, zajął na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia dobra własnością Wincentego Jamiołkowskiego będące, a mianowicie: połowę części Zalesie Borowe lit. C. i przyległość jej na Wólce Zaleskiej, jedną trzecię część majętności cząstkowej Zalesie Borowe lit. D. i całą część Zalesie Borowe lit. F. z jej przyległością na Wólce Zaleskiej, w gminie Gzowo, parafii Serock, Okręgu Pułtuskim położone.

Dobra te odległe są od miast: Serocka wiorst 10, Pułtuska wiorst 21, Nasielska wiorst 10, Graniczą na południe z lasem do dóbr Zegrze należącym, na północ z wsią Powielinem, na wschód z dobrami Pobyłkowem, na zachód z wsią Zabłociem; są podzielone w różnych punktach dziedzinami innych właścicieli i dotąd nierozseperowane. Mają rozległości około włók 12 mórg 21 pręt. 196 miary nowo-polskiej z której to rozległości przypadło dla uwłaszczonych włościan gruntu ornego mórg 4 i łąk mórg 2 z pod zajęcia, wyłączonych.

Budowle w tych dobrach są: 1. dom mieszkalny z drzewa w węgieł, o jednym kominie z cegły, z przystawką na czterech słupach, deskami oszalowana i z dymnikiem, w połowie słomą, a w drugiej połowie kleńcem zmurszałym pokrytą, w złym stanie będący, z piwnicą murowaną będącą pod przystawką. 2. Wozownia z drzewa w łątki na podwalinie, nieco kamieniem polnym podłożonej, słomą kryta. 3. Stodoła z drzewa w łątki ze szczytami z desek, słomą pokryta, mająca w szczycie spichrz o jednej komorze. 4 Szopa z drzewa i słupy słomą kryta, bez pułapu i podłóg, w złym stanie. 5. Chałupa z drzewa w węgieł i w łątki o jednym kominie z cegły słomą kryta. 6. Chałupa druga takaż. 7.

Chlewek z bali w słupy słomą kryty. 8. Stodoła zrujnowana z drzewa, słomą pokryta. 9. Dwie studnie małe balikami wycembrowane.

Grunta orne w dobrach zajętych podzielone są na trzy pola i składają się z 44 pasów ziemi porozrzucanych w różnych miejscach i poprzedzielanych gruntami obcych właścicieli, są zaś w dwóch trzecich klasy II, a w jednej trzeciej części klasy III, te grunta orne obejmują około mórg 169 pr. 136. Podwórze przed domem i siedliska pod budowlami mają gruntu lasy I około 150 prętów.

Dwa ogrody warzywne, częścią żerdziami, częścią chróstem ogrodzone, mają gruntu kl. I około 50 pręt. W jednym z tych ogrodów jest: gruszek 10, jabłonek 4 i starodrzew dębowy. Łąki w pięciu miejscach mają około mórg 18.pręt. 230. Pastwiska krzakami olszowemi zarosłe, mają około mórg 30. Nieużytki czyli otłogi w trzech miejscach około mórg 23. Zarośle iglaste z kraków sosnowych składające się, ma rozległości około mórg 2. Las sosnowy karłowaty w gruncie kl. IV. ma rozległości około mórg 90.

Z opisanej w powyższym sposobie przestrzeni gruntów. włościanie uwłaszczeni: Tomasz Wróblewski i Leopold Glinicki mają gruntu ornego po jednej mordze, a Michał Janowski 2 morgi, oprócz tej dwaj pierwsi po pół morgi łąki, a trzeci jedną morgę łąki posiada.

Tym trzem uwłaszczonym służy prawo pasania inwentarzy na całej przestrzeni dóbr zajętych, wspólnie z wszystkiemi inwentarzami i wolny wręb na lesie, to jest karczowanie krzaków na opał i drzewa na budulec niezdatnego.

Nadmienia się, iż pastwiska i las powyżej wspomnione, są dotąd nierozseperowane i pozostają w posiadaniu wspólnem, oraz w używalności, tak Wincentego Jamiołkowskiego, jako też innych właścicieli w dobrach Zalesie-Borowe, na oddzielnych częściach osiadłych i że im służy prawo wspólnego pasania na całej przestrzeni dóbr zajętych, tudzież wolny wręb, jako też cięcie drzewa w lesie do opału i do budolcu na własne potrzebu, a skutkiem nierozseperowania pastwisk i lasu, ilość tychże do zajętych dóbr wyłącznie należących, oznaczoną być nie mogła Dobrom tym służy prawo propinacji, z której dochód należy w połowie do Wincentego Jamiołkowskiego, a w drugiej połowie do Piotra Nałęcz, lecz obecnie oni obadwa nieutrzymują szynku i dochodu z propinacji niema.

Przyległość na Wólce-Zaleskiej stanowią: a) pięć pasów ziemi w gruncie kl. II porozrzucanych w różnych miejscach, mającej rozległości około mórg 38; b) łąki w pięciu miejscach pasami ciągnące się, które mają rozległości około mórg 5; c) zarośle iglaste w gruncie kl. III mające około mórg 3 pr. 150; d) drogi i nieużytki w gruncie kl. IV około pr. 80; e) chałupa z drzewa w słupy o jednym kominie z 3 izb złożona i trzy chlewki z żerdzi słomą pokryte, które to budowle należą do trzech uwłaszczonych wyżej wzmiankowanych.

Zajęte dobra zostają w posiadaniu Wincentego Jamiołkowskiego, lecz w dobrach tych są zastawnicy i dzierżawcy a mianowicie: 1. Ludwik Lewandowski, który z aktu przed Moczulskim Rejentem w Pułtusku d. 8 (20) Stycznia 1862 r., w procencie od sumy rs. 600, ma w zastawie do d. 11 (23) Kwietnia 1868 r dom mieszkalny, chlewek i stodołę w Zalesiu Borowem, oraz grunta. 2. Józef Glinicki, z mocy niewiadomego aktu z 1859 r. w procencie od sumy rs. 150, posiada część gruntów należących do zastawy Lewandowskiego, a to aż do czasu zapłacenia tej sumy. 3. Teofil Archutowski i Józef Glinicki z aktu daty 25 Kwietnia (7 Maja) 1866 r. w procencie od sumy rs. 420, mają w zastawie około 9 mórg gruntu i łąk na Wólce-Zaleskiej. 4. Jan Obuszyński z aktu daty 21 Lutego (5 Marca) 1866 roku, w procencie od sumy rs. 150, ma w zastawie 5 mórg gruntu z jedną izbą we dworze na mieszkanie z opałem, oraz utrzymanie jednej krowy zimą i latem; 5) Stanisławowi Dąbrowskiemu z aktu daty 25 Sierpnia (6 Września) 1867 r. służy prawo dzierżawy gruntu ornego, gruntu mórg, 13, łąki mórg 2, ogrodu, mieszkania, stajni i sąsieka do dnia 11 (23) Kwietnia 1875; 6) Magdalenie z Sulejowskich Jamiołkowskiej z kontraktu daty 5 (17) Sierpnia 1868 r., służy prawo wieczystej dzierżawy kolonji obejmującej około mórg 70 pr. 145, w tej zaś przestrzeni mieści się 3 uwłaszczonych, mających dom mieszkalny, oraz gruntu i łąki po 300 pr.; 7) tejże Magdalenie Jamiołkowskiej z kontraktu takiej samej daty służy prawo 12-sto letniej dzierżawy całych zajętych dóbr, zaczynając od d. 20 Czerwca (1 Lipca) 1866 r., Jamiołkowska zaś za umowami prywatnemi i za pobraniem wynagrodzenia, oddała w dzierżawę po dzień 20 Sierpnia (1 Września) 1869 niektóre grunta różnym przysiewnikom, a ci zasiewy własnym ziarnem dopełnili i do zbioru ich roszczą sobie prawo, z wyjątkiem wysiewu dopełnionego przez Jamiołkowską w ilości około 4 korcy; 8) w jednej chałupie dwie izby z komórką, posiadają: Jan Glinicki i Wojciech Peceński, którzy za mieszkanie, za dwie morgi gruntu pod kartofle i za morgę łąki na rok przyszły wynajęte, zapłacili Jamiołkowskiemu rsr. 30.

W dobrach zajętych niema żadnych inwentarzy żywych ani martwych. Podatki zaś wynoszą rocznie rs. 110 kop. 82 i na gminę płaci się rs. 20 kop. $17\frac{1}{2}$.

Szczegółowy opis położenia każdej części gruntu stanowiącej dobra zajęte, jako też każdej części ich, ulegającej zastawie. lub dzierżawie, obejmuje akt zajęcia, który łącznie z warunkami przejrzanym być może u Pisarza Trybunału i u Brudzyńskiego Patrona, sprzedaż popierającego.

Akt zajęcia doręczonym został Antoniemu Brejnachowskiemu Wójtowi gminy Gzowo w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b., oraz Janowi Kazin Naczelnikowi Powiatu Pułtuskiego i Albinowi Humięckiemu Pisarzowi Sądu Pokuju w Pułtusku d. 28 (9) t. m. i r., przez Leona Witkowskiego Woźnego.

Wniesienie tego aktu do księgi wieczystej dóbr Zalesie-Borowe lit. C. z przyległościami w dniu 11 (23) Listopada r. b., a wpisanie onegoż do księgi zaaresztowań w dniu dzisiejszym dopełnione zostało.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego d. 3 (15) Stycznia 1869 r. o godzinie 10 z rana, poczem co dwa tygodnie po sobie idące, druga i trzecia publikacja warunków będą miały miejsce.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali ustępowej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydano Patronowi Brudzyńskiemu.

Płock, d. 16 (28) Listopada 1868 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu 3-ch publikacji warunków licytacyjnych przygotowawczych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr Zalesie Borowe, Trybunał termin do przygotowawczego ich przysądzenia na d. 5 (17) Marca r. b. godzinę 10 z rana na audjencji nowej wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000.

Płock d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1869 r.

1—1 Asesor Kolegjalny, A. Bielski.

N. D. 1422. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Witolda Konarzewskiego urzędnika drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w mieście Warszawie pod N. 1559b. zamieszkałego, a obrane zamieszkanie w mieście gubernjalnem Kielcach, u Wincentego Swiecimskiego Patrona Trybunału mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,637 kop. 50, z procentem 5%, od d. 1 Lipca 1868 r. biegnącym, w dziale IV, pod pozycją 41 wykazu hypotecznego dóbr Czechów ubezpieczonej, z mocy obligu przed Rejentem Pyrkosz w Kielcach na dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1861 r. sporządzonego, tudzież aktu cesji przed Rejentem Zbikowskim w Warszawie, pod dniem 30 Kwietnia (12 Maja) 1868 r. przez Edmunda Jaszewskiego poprzedniego właściciela rzeczonej sumy, zeznanego temuż Konarzewskiemu od Konstantego Holewińskiego, Patrona Trybunału, właściciela powyższych dóbr, w mieście gubernjalnem Kielcach zamieszkałego przynależnej; oraz kosztów egzekucyjnych, protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Feliksa Łuniewskiego z d. 15 (27) 16 (28) i 18 (30) Listopada 1868 r. zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia:

DOBRA ZIEMSKIE

Czechów, składające się z folwarku Czechów i attynencji Olszówka, w parafii Kije, gminie Kliszów, jurisdykcji Sądu Pokoju w Chmielniku, powiecie Pińczowskim, gubernji Kieleckiej położone; odległe od miast: Pinczowa wiorst 8, Kielc wiorst 30, od szosy a razem stacji pocztowej w Chmielniku wiorst 20; graniczące od wschodu z dobrami Gartatowice, od południa z Podłężem i Gartatowicami, od zachodu z Umianowicami i Hajduszkiem, atynencją do Motkowic należącą, na północ z dobrami Kije.

Dobra te mające położenie przy rzeczynie bez nazwy, stanowią jeden kawał gruntu żadną cudzą własnością nieprzecięty, a rozległość ich wynosi trzysto-prętowych mórg około 579 prętów 135, w czem ogrodów owocowych i warzywnych mórg 7 pręt. 179, gruntów ornych mórg 330 pręt. 99, łąk i pastwisk mórg 127 pr. 96, lasów a raczej zarośli i piasków mórg 26, pr. 121, w wodach mórg 4 pr. 174, w trawnikach pr. 204, w polu przy gruntach właściańskich mórg 18, w dziedzincu i placach, oraz nieużytkach mórg 64 pręt. 162. Jest w nich staw obszerny zarybiony, drugi wikliną zasadzony i dwie sadzawki.

Gleba ziemi jest rędzina silna nieprzepuszczalna w połowie pszenna, a w drugiej żytnia klasy I, i w małej ilości klasy II.

Budowle w tych dobrach są: dwór z przystawą w szczycie z drzewa pod gontem, folwark dla służby, piwnica, kuźnia, także z drzewa pod gontem, obora, cztery stodoły, spichrz z drzewa pod słomą, owczarnia ze stajnią w szczyty i słupy murowana, z drzewa pod słomą, prewet z tarcic pod gontem, studnia z drzewa, karczma Olszówka, attynencja i zajazd przy tejże z drzewa pod słomą, a stodółka w bliskości z chrustu pod słomą, karczma we wsi Czechów z drzewa w połowie gontem, a w drugiej słomą pokryta.

Dochód roczny praktykowany być może: z ogrodu owocowego około rs. 100, z dwóch karczem rs. 260, z rybołówstwa rs. 150.

Podatki: główny podatek ziemski, podymne, szarwark, składka od ubezpieczeń, wynoszą rs. 216 k. $65\frac{1}{2}$, procent od kapitału dla kościoła w Busku rs. 3 kop. 75, podatek propinacyjny rs. 50, w ogóle rs. 270 k. $40\frac{1}{2}$.

Grunta przeszłe na własność 27 włościan wedle zatwierdzonych i wprowadzonych do wykazu hypotecznego tabel likwidacyjnych, wynoszą mórg 150 pr. 82 i służebność pastwiska wspólnego onymże jedynie przyznana, jest obszerniej opisana w dziale III pod pozycją 15 wykazu hypotecznego, tudzież w akcie zajęcia.

Kopja zajęcia doręczoną została dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1868 r. Stanisławowi Dudule, Wójtowi gminy Kliszów, a dnia 12 (24) Grudnia t. r. Tomaszowi Sosnowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Chmielniku. Zajęcie to wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr Czechów d. 6 (18) Stycznia r. b. a do księgi zaaresztowań Trybunału Cywilnego w Kielcach d. 18 (30) Stycznia t. r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach, w miejscu zwykłych jego posiedzeń w domu pod Nr. 189, d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1869 r. o godzinie 10 z rana.

Warunki licytacyjne i bliższe objaśnienia, przejrzane być mogą w biurze podpisanego Pisarza Trybunalu i u Wincentego Świecimskiego Patrona w mieście Kielcach zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

Kielce d. 18 (30) Stycznia 1869 r.

Hermanowicz,

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 18 (30) Stycznia 1869 r.

1—1 Hermanowicz.

N. D. 1412. W dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, w mieście Wiskitkach Powiecie Łowickim Gubernji Warszawskiej i w dniu 20 (4) t. m. i r. o godzinie 11 z rana, w Warszawie przy ulicy Królewskiej, w sklepie domu Nr. 412*a*. rozmaite ruchomości, kasa żelazna, wino, arak, jałówka, kartofle, siano i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 Stanisław *Skierkowski*, Komornik.

N. D. 1413. W dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 10 rano na placu Krasińskich, w dniu 27 Lutego (11 Marca) t. r. o godzinie 10 rano na Sewerynowie i w tymże dniu i roku o godzinie 12 w południe za Żelazną-bramą, w egzekucji sądowej prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, garderoba męzka i damska, bielizna, zegary, lustra, zegarki złote, obrazy wielkie, wypukłej rzeźby i olejne, samowary, rądle i t. p., w egzekucji sądowej zajęte, przez publiczną licytację w Warszawie sprzedane będą.

1—1 *M. Magnuski* Komornik.

N. D. 1446. Prawnie zajęte ruchomości a mianowicie: meble machoniowe, jesionowe, szafy sklepowe, rądle, samowary, ubiory męzkie i t. p. w d. 20 Lutego (4 Marca) 1869 r. o godzinie 10 rano na Sewerynowie o 11 na Starym Mieście a o 1 z południa na Grzybowie w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 A. *Nowicki*, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

N. D. *1115.* *Судъ Исправительной Полиціи въ Г. Калишѣ.*

Вызываетъ симъ Адольфа Ногай, жителя деревни и гмины Цековъ, нынѣ неизвѣстнаго съ мѣста жительства, чтобы въ теченіи 30 дней явился въ здѣшній Судъ, для протокулярнаго розъясненя по собственному его дѣлу, въ противномъ случаѣ, будетъ поступлено по закону.

Тынецъ дня 17 (29) Января 1869 года.

Председательствующій Судья,

Бромирскій.

* * *

Zapozywa niniejszem Adolfa Nogaj mieszkańca wsi i gminy Ceków, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 stawił w Sądzie tutejszym dla wyjaśnienia protokularnego w sprawie własnej, w przeciwnym razie podług prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 17 (29) Stycznia 1869 r.

Sędzia Prezydujący, Bromirski.

N. D. *1194.* *Судъ Исправительной Полиціи въ Хенцинахъ.*

Вызываетъ симъ Станислава Добровольскаго, жителя деревни Іельчи гмины Тчица, нынѣ неизвестно отсутствующаго, дабы въ продолженіи 30 дней со дня обявленія настоящаго вызова ятился по собственному дѣлу въ здѣшній или ближайшій Судъ своего мѣстопробыванія, по истеченіи же сего времени, по закону будетъ поступлено.

Хенцины дня 3 (15) Января 1869 года.

и. д. Председательствующаго Судья,

Мержеевскій.

* * *

Zapozywa niniejszem Stanisława Dobrowolskiego, mieszkańca wsi Jelczy, gminy Tczyca, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszej w własnej sprawie do tutejszego, lub najbliższego Sądu teraźniejszego pobytu stawił się, po upływie bowiem tego terminu podług prawa postąpionem będzie.

Chęciny d. 3 (15) Stycznia 1869 r.

w z. Sędziego Prezydującego, Mierzejewski.

N. D. *1195.* *Судъ Исправителной Полиціи въ Г. Брестѣ-Куявскомъ.*

Вызываетъ симъ Войтѣха Выхованьца, прежде въ городѣ Влоцлавскѣ проживающаго нынѣ безвѣстнаго отсутствующаго, дабы въ теченіи 30 дней въ здѣшній Судъ явился, или о своемъ мѣсто пробываніи донесъ, въ противнымъ случаѣ, по закону будетъ поступлено.

Брестъ-Куявскій, дня 3 (15) Февраля 1869 года.

Председательствующій Судья,

Надворный Совѣтникъ, Тринишевскій.

* * *

Wzywa Wojciecha Wychowańca, dawniej w m. Włocławku zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił się, lub o teraźniejszem miejscu swojego pobytu Sąd zawiadomił.

Breść-Kujawski d. 3 (15) Lutego 1869 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Tryniszewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 1416. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydane za Nr. 13,566, 26,382, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 14 Marca r. 1869 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

1—3

N. D. 1442. *Sprostowanie.*

W obwieszczeniu spadkowem Pisarza Sądu Pokoju w Łowiczu z dnia 19 (31) Grudnia r. z. które było zamieszczone w Nr. 7 Dziennika Warszawskiego zamiast dnia 2 (14) Lipca 1869 roku czytaj dnia 18 (30) Lipca 1869 r.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.